

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 10 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 277 (1202)

Ogólno-niemiecki rząd demokratyczny powołany został do życia przez Parlament Ludowy W Berlinie proklamowano Niemiecką Republikę Demokratyczną

Berlin (PAP). Na posiedzeniu Niemieckiej Rady Ludowej przewodniczący prezydium Wilhelm Pieck odczytał tekst manifestu do narodu niemieckiego.

Manifest stwierdza na wstępie, że wezwanie o stworzenie frontu narodowego demokratycznych Niemiec przybiera coraz bardziej charakter szerokiego ruchu ludowego. Katastrofa sytuacji, w jaką imperialistyczne mocarstwa pchnęły naród niemiecki przez to, że pogwałciły one uchwały poczdamskie, łączy wszystkich Niemców w walce o następujący cel:

utworzenie jednolitych, niezależnych, demokratycznych Niemiec dla szybkiego zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami oraz dla wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych w ciągu krótkiego czasu.

Manifest podkreśla następnie zupełną uległość i zależność rządu marionetkowego w Bonn od wysokich komisarzy mocarstw zachodnich.

Celem rządu separatystycznego w Bonn jest przyłączenie Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. W związku z tym propaguje się w Niemczech Zachodnich w sposób jawny hasła niemieckiego faszyzmu, militarysty i rewolucji. Jaskrawym dowodem tego jest przebieg debat „parlamentu” w Bonn.

W tej sytuacji zachodzi konieczność utworzenia ogólnie - niemieckiego frontu sił patriotycznych. Na terenie Niemiec omawiano w ciągu ostatnich miesięcy wielką rolę frontu narodowego Niemiec Demokratycznych. Zgodnie z życzeniami wszystkich warstw społeczeństwa, Niemiecka Rada Ludowa uważa za konieczne przedstawić cele frontu narodowego.

JEDNOŚĆ NIEMIEC

1 Przywrócenie politycznej i gospodarczej jedności Niemiec poprzez likwidację separatystycznego państwa zachodnio - niemieckiego, zniesienie statutu Zagłębia Ruhry i autonomii Zagłębia Saary oraz utworzenie ogólnie - niemieckiego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

TRAKTAT POKOJOWY

2 Jak najszybsze zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami. Wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu określonego krótkiego czasu po podpisaniu traktatu pokojowego.

SUWERENNOŚĆ

3 Całkowicie i bezwarunkowe uznanie uchwał poczdamskich, w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji, jak również zawartych w tych uchwałach zobowiązań Niemiec wobec innych krajów.

WALKA PRZECIWKO PODZEGACZOM WOJENNYM I ROZBIJACZOM

4 Nieprzejednana czynna walka przeciwko podzegancom do nowej wojny w Niemczech. Zakaz propagandy wojennej w prasie, w radio i na zebraniach. Bezkompromisowa walka przeciwko wciąganiu Niemiec do agresywnych bloków militarnych, do unii zachodnio - europejskiej i do paktu atlantyckiego.

BERLIN - STOLICĄ NIEMIEC

5 Natychmiastowe przywrócenie jedności i normalizacja życia w stolicy Niemiec - Berlinie.

PLANOWA ODBUDOWA

6 Jednolita waluta dla całych Niemiec. Swobodna wymiana handlowa i współpraca gospodarcza. Swobodny ruch ludności i towarów

JEDNOŚĆ I SUWERENNOŚĆ NIEMIEC

Berlin (PAP). Po odczytaniu manifestu odbyła się dyskusja, w której po oświadczeniach przedstawicieli rozmaitych grupowań i organizacji aprobujących treść i hasła manifestu, NIEMIECKA RADA LUDOWA UCHWAŁIŁA JEDNOMYŚLNIE TREŚĆ MANIFESTU.

Niemiecka Rada Ludowa przystąpiła następnie do drugiego punktu porządku dziennego, dotyczącego obecnej sytuacji politycznej w Niemczech. Zasadnicze przemówienie wygłosił Wilhelm Pieck. Mówca napisał politykę mocarstw zachodnich i wspominał z wdzięcznością o pomocy, jaką strafe wschodnia Niemiec otrzymała od Związku Radzieckiego.

Następnie Pieck potępił te elementy, które prowadzą nagonkę antypolską i szerzą w Niemczech psychozę histeryczną. Granica nad Odrą i Nysą jest dla nas - powiedział Pieck - granicą pokoju.

W dyskusji zabrało głos wielu mówców. Wszyscy wypowiedzieli się za zjednoczeniem Niemiec i za stworzenie warunków, które by sprzyjały przyjaznej współpracy Niemiec ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Po wyczerpaniu listy mówców Niemiecka Rada Ludowa przyjęła jednomyślnie trzy następujące rezolucje:

I Niemiecka Rada Ludowa zwraca się do ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, by zgodnie z uchwałami poczdamskimi postawili sprawę niemiecką na porządku dziennym swych obrad i przyspieszyli zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

II Niemiecka Rada Ludowa wzywa prezydentów parlamentów prowincjonalnych, by w dniu 10 bm. dokonali wyboru delegatów do Izby Krajów (Laenderkammer), która ma się zebrać w Berlinie. Kadencja parlamentów prowincjonalnych ma być przedłużona o 1 rok, a nowe wybory wyznacza się na dzień 15 października 1950 r. równocześnie z wyborami do Parlamentu Ludowego (Volkskammer).

III Niemiecka Rada Ludowa przeskłada się w prowizoryczny Parlament Ludowy (Volkskammer).

Grotewohl - premierem rządu tymczasowego

Berlin (PAP). Na pierwszym posiedzeniu Parlamentu Ludowego (Volkskammer) wybrano prezydium w następującym składzie: Przewodniczący: Dickmann (par-

ty liberalno - demokratyczna, wice przewodniczący: Matern (SED), Hickmann (CDU), Loehr (partia narodowa - demokratyczna).

Berlin (PAP). Parlament Ludowy przyjął ustawę w sprawie powołania do życia tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rząd ten będzie składał się z premiera, trzech wicepremierów i 14 ministrów.

BERLIN (PAP). Parlament Ludowy powołał Otto Grotewohla na stanowisko premiera. Grotewohl otrzymał misję utworzenia pierwszego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Faktu, które oskarżają

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Armia Ludowa Chin zbliża się do Kantonu

LONDYN (PAP) - Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że chińskie wojska ludowe pod dowództwem generała Czen Kenga, zdobyły miasto Ku Kong i znajdują się o 110 kilometrów od tymczasowej stolicy rzą-

du kuomintangowskiego - KANTONU.

Władze kuomintangowskie przygotowują się do ewakuacji na wyspę Formozę oraz do Czung Kingu.

Kat robotników francuskich - Moch

otrzymał „próbny misję” - tworzenia nowego rządu

PARYŻ (PAP). - Jak donosi agencja France Presse, minister spraw wewnętrznych w ustępującym rządzie Queuille'a - Jules

Moch - otrzymał „misję informacyjną” od prezydenta republiki. Według wyjaśnień Mocha, nie został on desygnowany jako kandydat na nowego premiera, lecz ma jedynie omówić z poszczególnymi stronictwami możliwości wyjścia z wytworzonej sytuacji. W tym celu Moch będzie próbował ustalić kompromisowy „program”. Akcja Mocha będzie miała, według jego słów, charakter „pojednawczy”. Nie spodziewa się on zakończenia swojej misji przed poniedziałkiem.

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wielki brytyjski i francuski

Wysokie nagrody dla najlepszych zespołów tkackich

(Z OSTATNIEJ CHWILI). Jak donoszą nam, Zarząd Gł. Związku Zawodowego Włóknarzy przyznał wysokie nagrody pieniężne pięciu zespołom tkackim, które w ubiegłym miesiącu uzyskały najlepsze wyniki pod względem ilości i jakości produkcji.

PIERWSZĄ NAGRODĘ w wysokości 70.000 zł otrzymał zespół tow. APOLONII BANKOWSKIEJ z PZPB Nr 9, który wykonał bazy akordowe w 105 procentach i wyprodukował 35 procent ekstry oraz 40 procent primy.

DRUGĄ I TRZECIĄ NAGRODĘ po 50.000 zł zdobyły zespoły: tow. ROMANA WESOŁOWSKIEGO z PZPB Nr 3 - 33,11 procent ekstry, 64 procent primy oraz tow. IRENEUSZA MARCZYKOWSKIEGO z PZPB Nr 2 - 48,8 procent ekstry, 37,9 procent primy.

Dwie następne nagrody w wysokości 30.000 zł przypadły następującym zespołom: tow. HELENY MICHALAK z PZPB Nr 6, oraz zespołowi tow. WOJCIECHA BALCERZAKA z PZPB Nr 7

Symbol polsko-radzieckiego braterstwa broni

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 października rb. attache wojskowy przy ambasadzie ZSRR w Warszawie, gen. mjr Masłow dokonał aktu wręczenia orderów Czerwonego Sztandaru, którymi rząd radziecki odznaczył w czasie ostatniej wojny, za chlub-

ny udział u boku Armii Radzieckiej w walce z faszystowskimi Niemcami, dywizje: Warszawską Dywizję Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego, Pomorską Dywizję Piechoty im. Jana Kilińskiego i Drezdeńską Dywizję Piechoty im. Bartosza Głowackiego.

W kilku wierszach USA ODMAWIAJĄ WIZ TRANZYTOWYCH DEMOKRATYCZNYM DZIAŁACZOM

PARYŻ (PAP). - Konsulat Stanów Zjednoczonych odmówił wizy tranzytowej deputowanemu komunistycznemu z Martyniki Aime Cesaire, który zamierzał udać się do Francji w związku ze zwołaniem sesji Zgromadzenia Narodowego.

PARYŻ (PAP). - Do Paryża nadeszła wiadomość o nowych represjach policyjnych w Algierze.

Przesładowania ludności w ALGERZE

Pod pretekstem aresztowania dezertera, kilka oddziałów żandarmerii napadło na osadę Sidi-Ali-Bu-Mab w Kabyljach pędzącą mieszkanki tubylców. Ponad 1000 mieszkańców osady uciekło na pustynie.

DUNSKY ZA OLENNICY POKOJU PO TEPIAJĄ POLITYKĘ ROKU

KOPENHAGA (PAP). - Duński Komitet Obronców Pokoju zorganizował w stolicy wielkie zgromadzenie publiczne, na którym powzięto uchwałę, w sprawie zagranicznej polityki rządu.

Uchwalała ta, przekazana rządowi potępiła zagraniczną politykę Danii, której wynikiem jest wciągnięcie kraju do bloku militarnego.

Zwycięzcy spod Dukli u prezydenta GOTTWALDA

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przyjął na zamku w Lanach wojskowe delegacje - radziecką i polską, które uczestniczyły w ob-

chodzie piątej rocznicy bitwy pod Duklą.

Mongolska Republika Ludowa uznaje rząd centralny Chin Ludowych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Ulan-Bator, iż rząd Mongolskiej Republiki Ludowej postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem nacjonalistycznym w Chinach.

W krótkim przemówieniu prezydent Gottwald podkreślił wielkie zasługi Armii Radzieckiej w oswojeniu Czechosłowacji i ścisłą współpracę czechosłowackich i polskich oddziałów wojskowych w bitwie pod Duklą. Obie delegacje otrzymały pamiątkowe albumy z fotografiami pomnika, mauzoleum i mogił żołnierzy, którzy padli w walkach o wyzwolenie Czechosłowacji.

Ludność Somali nie chce „OPIEKI” WŁOCH

RZYM (PAP). - Związek Młodzieży Som

Włókniarze radzą

w jaki sposób zwiększyć produkcję i podnieść jej jakość

Obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy

W dniu wczorajszym rozpoczęły się dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy. W obradach biorą udział przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych: sekretarz CRZZ tow. I. Piwowarska i członek Prezydium, tow. J. Kofman, przedstawiciele Oddziałów Związku, Rad Zakładowych, przewodniczący pracy, oraz przedstawiciele dyrekcji branżowych przemysłu włókienniczego.

Celem tej wspólnej narady jest omówienie dotychczasowych osiągnięć produkcyjnych w roku bieżącym, ocena działalności ogniw związkowych i administracji przemysłowej.

Po powołaniu prezydium, w skład którego weszli: sekretarz CRZZ — tow. I. Piwowarska, członek prezydium CRZZ — tow. J. Kofman, przewodniczący Zarządu Gł. Zw. Włókniarzy — tow. J. Kubiak, wiceprzewodniczący — tow. M. Przybył, sekretarz generalny — tow. A. Aniotkiewicz i inni, powiatł zebrań i zajął obrady tow. Kubiak, po czym przewodniczący objął tow. Przybył, udzielając głosu dla wygłoszenia referatu tow. Kubiakowi.

Referent na wstępie zanalizował wykonanie planu w całym przemyśle włókienniczym do końca lipca r.b.

Oceniając krytycznie wyniki osiągnięte w poszczególnych miesiącach, trzeba stwierdzić z jednej strony wielki wysiłek włókniarzy w walce o wykonanie planów produkcyjnych, z drugiej zaś strony wyniki te mogłyby być znacznie lepsze, gdyby ogniw związkowe i czynniki administracyjne głębiej wnikały w przyczyny hamujące wzrost produkcji.

PRZYCZYNY ISTNIEJĄCYCH NIEDOCIĄGNIĘĆ

Przyczyn tych jest kilka: za słaba jest dyscyplina pracy, zła organizacja miejsca pracy, niedostatecznie rozwinięta akcja podnoszenia kwalifikacji zawodowych, brak systematycznej kontroli wykonywania planów produkcyjnych ze strony Rad Zakładowych, personelu technicznego, jak i Centralnych Zarządów i Zjednoczeń, niedoceniaenie wpływu współzawodnictwa pracy na wzrost wydajności, a w szczególności współzawodnictwa wśród personelu technicznego, niedostateczne „zgranie” procesów technologicznych oraz słaba walka z nieusprawiedliwionym opuszczaniem godzin i dni roboczych.

Jasne, że za ten stan rzeczy odpowiada administracja fabryki i Rada Zakładowa. Słusznie podkreślił to tow. Kubiak. Nie mniejszą jednak odpowiedzialność ponosi w każdym wypadku fabryczna organizacja partyjna. Tam, gdzie organizacja partyjna pracuje należycie, tam produkcja rozwija się prawidłowo i fabryka idzie od „zwykłościwa” do „zwykłościwa”.

W wyniku dyskusji zostały nakreślone wytyczne planu. Planuje się więc szeroko zakrojone akcje odczytowa. Odczyty na aktualne tematy związane z życiem w Związku Radzieckim wygłoszone zostaną przez prelegentów i naukowców w większych zakładach pracy. Festiwal filmów radzieckich, występy artystyczne, festiwal teatralny — spopularyzują dorobek artystyczny i kulturalny Związku Radzieckiego wśród naszych zreszt ludności naszego miasta.

NOWY REGULAMIN O PREMIOWANIU ZA JAKOŚĆ ZDAŁ EGZAMIN

Walka o polepszenie jakości produkcji musi być skoncentrowana w pierwszej kolejności na odcinku przemysłu bawełnianego, jako podstawowej gałęzi przemysłu włókienniczego. W tym celu właśnie Zarząd Główny Zw. Włókniarzy w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przem. Bawełnianego opracował i częściowo regulaminu premiowania za jakość.

Regulamin ten z biegiem czasu będzie uzupełniony i obejmie wszystkie zawody, w których da się ustalić indywidualną, jednostkową odpowiedzialność za jakość. Zamierzeniem Związku i Centralnego Zarządu jest reorganizacja pracy w przedsiębiorstwach w taki sposób, by i tam można było wprowadzić nowy system premiowania za jakość.

Jak celowym było wprowadzenie takiego regulaminu świadczy zmniejszona znacznie ilość błędów przypadająca na 100 m tkaniny. 1 września, a więc w dniu wprowadzenia regulaminu, na 100 m przypadło przeciętnie 12,5 błędów, podczas gdy 20 września cyfra ta zmalała już do 6,5 błędów.

Następnie omówił tow. Kubiak zagadnienia oszczędności dochodzące do wniosku, że globalna suma podjętych zobowiązań zostanie osiągnięta. Należy tu jednak stwierdzić, że nie wszystkie załogi wywiązują się ze swych zobowiązań. W przemyśle bawełnianym na 38 zakładów 12 nie wykonuje ich.

Oddziały związkowe winny natychmiast zająć się tym zagadnieniem. W tym celu należy w każdym wypadku przeprowadzić analizę przyczyn uniemożliwiających wykonanie planów oszczędnościowych oraz spowodować ich usunięcie.

O ROZWÓJ WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

Przechodząc do sprawy współzawodnictwa pracy tow. Kubiak stwierdził, że w ostatnim okresie skostniało ono w pewnym stopniu, co znajduje swój wyraz w słabym jego wzroście. Między innymi przyczyną tego jest fakt, że tak Rady Zakładowe, jak i kierownictwo fabryk (a również organizacje partyjne — przyp. red.), nie zawsze wykazują maksymalną troskę o rozwój współzawodnictwa pracy.

Całe społeczeństwo łódzkie bierze udział w obchodzie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W skład Komitetu Obchodu weszli przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji zawodowych i społecznych, świata nauki i sztuki oraz przewodnicy pracy

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezydenta M. Łodzi, tow. M. Minora, a przy licznych udziałach przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych organizacji społecznych i instytucji kulturalno- oświatowych — posiedzenie mające na celu opracowanie planu obchodu uroczystości Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na zebraniu tym sekretarz KL PZPR, tow. E. Uzdanski, wygłosił referat na temat zadań organizacyjnych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Następnie zabrał głos I sekretarz EK i KW PZPR, tow. W. Dworakowski, podkreślając w swym przemówieniu doniosłe znaczenie tegorocznego obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i konieczność zmobilizowania jak najszerszych rzesz społeczeństwa do zmanifestowania swych uczuć przyjaźni dla naszego Wielkiego Sojusznika.

Z kolei przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, ob. Świątkowski, zgłosił w imieniu swego Stronnictwa gotowość aktywnej współpracy z Komitetem Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Podobną deklarację złożył w imieniu Stronnictwa Pracy, ob. Uznański. Również zabierający głos w dyskusji przedstawiciele organizacji za wodowych i społecznych, świata nauki, literatury, sztuki i prasy wyrazili gotowość jak najbardziej czynnej i wszechstronnej współpracy z Komitetem Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W zakończeniu swego referatu tow. Kubiak stwierdził: „Podczas wykonywania naszych planów produkcyjnych napotykać na mniejsze lub większe trudności, wynikające z zaostrażającej się coraz bardziej walki klasowej. Wróg nasz, wspomagany przez reakcyjną część kleru, będzie starał się przeszkodzić nam w dalszej realizacji, naszych zamierzeń. I dlatego czujność nasza wobec zakusów wrogich nam elementów winna stale wzrastać. Rady zakładowe i mezwie zaufania winni na zebraniach ogólnych załogi, na zebraniach grup związkowych podnosić uświadomienie mas pracujących, co pomoże nam wzmocnić dyscyplinę partyjną, wzmocnić codzienną kontrolę wydajności oraz rozszerzyć ruch współzawodnictwa pracy.

Wszystkich nas łączy wspólna droga, droga walki i pracy nad tworzeniem fundamentów ustroju socjalistycznego.

MUSIMY WZMOC CZUJNOŚĆ

Należy przelać niechęć administracji niektórych fabryk do współzawodnictwa z poszczególnymi ogniwami Związków Zawodowych, a jednocześnie zmienić stosunek niektórych związków do pracowników administracyjnych.

Wszystkich nas łączy wspólna droga, droga walki i pracy nad tworzeniem fundamentów ustroju socjalistycznego.

Nad referatem tow. Kubiaka rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrał głos około trzydziestu towarzyszy. Między innymi wystąpił tow. Przybył, wiceprzewodniczący Związku Włókniarzy, Kwiatkowski — z Oddziału Związku w Pabianicach, Zolner — przedstawiciel śląskich plantatorów lnu, Książak z PZPL w Oleśnicy, Łącki z oddziału bielskiego Zw. Zaw. Włókniarzy, Gościński, przedstawiciel plantatorów lnu z Witaszyc, Świerczak — przewodniczący oddziału Z. Z. w Prudniku, Urbaniak z PZPB w Pabianicach, Kłos z PZPB w Zarach, Powłocki z oddziału Z. Z. w Kłodzku, Kubica Maria z PZPW w Bielsku, dyr. Płocieniak z Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, dyr. Nawrocki z CZPJG, tow. Zakrzewska, przewodnicząca pracy z Zakładów Żyrardowskich, dyr. Hajduk z Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego i wielu innych.

W trakcie dyskusji zabrał również głos: tow. Piwowarska i tow. Kofman, przedstawiciele CRZZ, po czym obrady odroczone do dnia dzisiejszego.

Austria w przededniu wyborów

Dzisiaj, dnia dziewiątego października odbędą się w Austrii wybory do parlamentu. Od kilku tygodni toczy się na terenie kraju ożywiona kampania wyborcza. Do kampanii tej reakcyjny rząd Figla, złożony z przedstawicieli klerkałów i prawników socjalistów, dopuścił również grupowanie faszystowskie i neohitlerowskie.

W swej walce przeciw silom demokracji austriackiej klerkałowie nie wahali się otwarcie sprzymierzyć wo-



BEVIN — nianka zbrodniarzy

bec nadchodzących wyborów z elementami faszystowskimi, które na skutek „noblizności” rządu coraz zuchwalej podnoszą w kraju głowę. W rozgrywkach przedwyborczych jawnie paktowali oni z byłymi generałami SS, SA, z dawnymi członkami Heimwehry, którzy stanowią trzon różnych neohitlerowskich grupowań.

Rokowania, jakie prowadzili w tej kampanii przywódcy klerkałowej Austriackiej Partii Ludowej z hitlerowcami, ukazują w pełnym świetle rolę koalicji rządowej, która nie jest już w stanie ukryć swego ultrareakcyjnego charakteru. Na tajnych naradach tzw. „Komitetów Akcji”, złożonych z przywódców Partii Ludowej i przywódców neohitlerowskich (wśród których figurują takie nazwiska, jak szefa Sonderdienstu Wiednia Hetla i adiutanta zbrodniarza wojennego Kaltenbrunnera-Buhrera) przedstawiciele partii rządowej obiecali hitlerowcom w zamian za poświęcenie wspólnej frontie do wyborów jedną czwartą miejsc w parlamencie oraz szereg posunięć, które odpowiadały ich interesom.

Te machinacje przywódców Partii Ludowej nie znajdują pełni aprobaty prawników socjalistów. Nie dlatego, aby ci ostatni mieli coś przeciwko współpracy z hitlerowcami, od której wcale się nie odzwalniali, ale dlatego, że woleliby siebie przede wszystkim widzieć jako nieodzownych partnerów w przyszłej koalicji rządowej.

Na przedwyborcze bratanie się par-

ty rządowych z hitlerowcami patrzy laskawym okiem zarówno władze amerykańskie, jak i hierarchia kościelna, która nie szczędi za swej strony wysiłków, aby utrzymać Austrię pod władzą Waszyngtonu i Watykanu. Wystannik papieża w Austrii — Del Piane omawiając sprawę wyborów z jednym z przywódców Partii Ludowej oświadczył, że „jeśli istnieją trudności finansowe, Watykan gotów jest im udzielić pomocy”.

Frontowi reakcji, który pragnie uczynić z Austrii amerykańską kolonię, przeciwstawia się jednolity blok demokratyczny, skupiający wszystkie postępowe i patriotyczne elementy w Austrii. Komunistyczna Partia Austrii i Zjednoczenie Postępowych Socjalistów postanowiły wspólnie przeprowadzić kampanię wyborczą i wysunąć wspólne listy kandydatów.

Blok lewicy wysunął konkretny program wyborczy: deklaruje w nim swą gotowość walki o pokojową politykę zagraniczną, która zapewniłaby Austrii jak najszybsze podpisanie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych. Występuje przeciw planowi Marshalla, przeciw eksploatacji bogactw kraju przez obcy kapitał i sprzedaniu suwerenności państwa — Ameryce. Jako nacześnie zadanie blok lewicy wysuwa walkę o demokratyzację życia politycznego, o przeprowadzenie postępowych reform gospodarczych i społecznych, o wyrugowanie z życia publicznego elementów faszystowskich i ukaranie zbrodniarzy wojennych.

Utworzenie zjednoczonego frontu lewicy świadczy o rosnącej dojrzałości politycznej austriackich mas ludowych, które zespala się w szeregi w walce o skierowanie Austrii na tor pokoju i postępu.

L. M.

Prowokacje faszystów ateńskich na granicy Albanii

TRIRANA (PAP). Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że greckie wojsko faszystowskie dopuszcza się w dalszym ciągu prowokacji na południowej granicy Albanii.

Na odcinku Komispol, wojska ateńskie otworzyły ogień na albańską posternok graniczny. Kolo Bratczan artyleria ateńska ostrzelała terytorium albańskie. Kilkanaście po-

cisków wybuchło o 200 metrów od granicy.

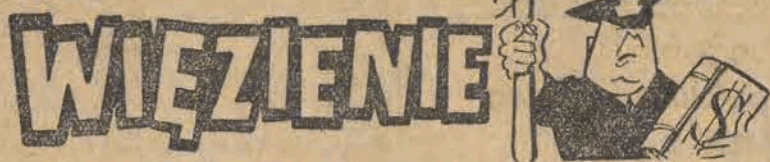
6 października trzymotorowy samolot wojsk faszystowskich przeleciał nad terytorium albańskim w okolicy Vidohove. W tym samym dniu kilku żołnierzy ateńskich wkroczyło na terytorium Albanii między słupami granicznymi nr 7 i nr 8. Albańska straż graniczna zmusiła ich do wycofania się na terytorium greckie.

zobaczyć, jak serce człowieka łamie się ręką w przeciągu półtororej minuty.

Postaram się zilustrować, w jaki sposób ciągnęliśmy dochody z systemu „roznoszenia iskry”. Przypuśćmy: kilku nowoprybyłych umieszczono w celi będącej pod moim nadzorem. Przechodzę wzdłuż krat, niosąc ostentacyjnie knocik. „Ej, Bo, daj no ognia!” woła ktoś z głębi celi. Rzecz prosta, samo to odezwanie informuje mnie, iż więzień posiada tytoń do palenia. Podaję ognia i ruszam w swoją stronę. Po krótkiej chwili wracam i umyślnie operam się o kratki. „Słuchaj no, Bo — mówię uprzejmie — nie mógłbyś dać mi trochę tytoniu?” Jeśli nowicjusz nie jest wamiernie zadowolony, pocznę solennie zapewniać, że nie posiada już ani szczypty tytoniu. Dobra nasza. Współczuję mu i idę dalej. Ale wiem dobrze, iż ognia wystarczy mu tylko na dzisiejszy wieczór. Nazajutrz podchodzę znowu; mój nowicjusz próbuje jak wczoraj: „Ej, Bo, daj no ognia!” Leczę ja na to: „Nie masz tytoniu, po cóż ci ogień?” Nie raczę podejść do kraty. Kiedy zaś w godzinę, dwie lub trzy potem zjawię się znów na korytarzu, nowicjusz poprosi na pewno nader miękkim tonem: „Podejdz tu, Bo!” Wtedy podchodzę. Wsuwam dłoń pomiędzy kraty i wyjmuję ją pełną cennego tytoniu. Wobec tego podaję „iskrę”.

m e n.

Jack LONDON



5

Niekiedy, dajmy na to rano, kiedy więźniowie schodzili do umywalni, my, dozorczy, pozostawaliśmy w trzynastu pośród rozjuszonej zgrai pięciuset. A jednak umieliśmy rządzić, rządzić trwoga. Nie mogliśmy pozwolić na najłżejsze odstępstwo od regulaminu, na najmniejsze zlekceważenie rozkazu. W przeciwnym razie — groziła nam zguba. Prawo nasze brzmiało: bić mocno, bić czym bądź. Uderzenie np. końcem mioty w twarz dawało zawsze piorunujący efekt. Ale i to jeszcze nie wszystko. Winowajca stuzcy powinien jako przykład dla innych, należy więc przyjrzeć mu się dobrze i nie odstępować go przez cały dzień; można być pewnym, iż każdy spotkany dozorca przyłączy się solidarnie i doda swoje trzy grosze i dwie pięci. Albowiem na solidarności polegało prawo drugiej: jeśli który z nas miał zatarg z więźniem, obowiązkiem wszystkich kolegów było dołożyć coś niecoś od siebie. Treści zatargu nie brano pod uwa-

gę, wiedziano jedno tylko: unieszkodliwić pasażera, czyli krótko mówiąc bić, bić mocno i bez zastrzeżeń.

Pamiętam, jak pewien piękny, młody Mulat, mniej więcej dwudziestoletni, powziął któregoś dnia zgubną myśl bronienia swojej słuszności. Cóż, prawo miał do tego niewątpliwie, zupełnie jednak bezskuteczne. Ciała jego znajdowała się na najwyższym piętrze. Ośmiu solidarnych dozorców potrafiło pozbawić go wszelkich przesądów o słuszności, zużywszy na to równo półtorej minuty, to jest tyle czasu, ile potrzeba na przebycie drogi wzdłuż całej galerii, a potem w dół, przez pięć kondygnacji stromych, żelaznych schodów. Mulat przeżył odległość przy pomocy wszystkich części swego ciała, z wyjątkiem nóg. Dozorczy nie mogli uskarżać się na brak rozmachu. Stałem opodal i przyglądałem się widowisku: Mulat lupnął o podłogę, a potem zerwał się na równe nogi i przez chwilę stał wyprostowany. Nagle rozpostarł ramiona szeroko i wyrzucił z piersi straszliwy ryk zgrozy, bólu i obrzydzenia, która rozdarła mu serce; równocześnie strzepy szmat więziennych opadły mu z ciała jak przy popisach cyrkowego transformatora i pozostał nagi zupełnie i broczący krwią z całej powierzchni poszarpanej skóry. Potem nieprzytomny runął na ziemię. Tak, nauczka była niezła; i każdy więzień, który słyszał ten krzyk potworny, echem odbity o mury, wziął równocześnie tę samą lekcję posłuszeństwa. Cóż, podobnie i mnie uczono kiedyś, nie należy jednak do przyjemności

Zasady krytyki i samokrytyki

dźwignią rozwoju nowego społeczeństwa socjalistycznego

Krytyka i samokrytyka jest potężnym narzędziem kształtowania się i rozwoju rewolucyjnej partii. Założenie to znalazło wyraz zarówno w deklaracji ideowej, jak i w statucie naszej partii, który głosi: „Nieskrępowana i twórcza krytyka i samokrytyka wypływająca z demokracji wewnątrzpartyjnej jest warunkiem rozwoju partii i świadomej, a nie mechanicznej dyscypliny w jej szeregach”.

Krytyka i samokrytyka jednak nie zawsze była stosowana w naszych organizacjach partyjnych i dlatego nie wszyscy członkowie partii rozumieją sens tej broni w codziennej swej pracy. Toteż każdy członek partii może wyciągnąć poważną i skuteczną naukę, ze wskazówek i doświadczeń, jakie znajdzie w artykule tow. G. Kainina, zamieszczonym w Nr 14 „Bolszewika”.

Nieodzowny warunek rozwoju

Omawiając zasady krytyki i samokrytyki autor nie ogranicza się do ujęcia tego zagadnienia w zastosowaniu jedynie do życia wewnętrznego partii. Powołując się na nauki Stalina, tow. Kainin dowodzi, że krytyka i samokrytyka jest niezbędną dźwignią rozwoju nowego społeczeństwa socjalistycznego. W przytoczonym w artykule cytacie towarzysz Stalin mówi:

„Walka między starym i nowym, między tym, co obumiera i tym, co się rodzi — oto podstawa naszego rozwoju. Jeśli nie zaznaczymy i nie ujawniamy otwarcie i uczciwie, jak przystoi bolszewikom, nie doścignąć i błędów w naszej pracy, zamykamy sobie drogę naprzód. A przecież chcemy posuwać się naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy posuwać się naprzód, musimy sobie postawić jako jedno z głównych zadań uczciwą i rewolucyjną samokrytykę. Bez tego nie jest możliwy ruch naprzód. Bez tego nie ma rozwoju”.

Zrozumienie tej dialektycznej prawdy historycznej, zrozumienie jej rewolucyjnej treści, to pierwszy krok do prawidłowo prowadzonej walki o budowę nowego, lepszego i sprawliwego życia.

Dla naszej partii, która wykazuje swój charakter konsekwentnie proletariackiej partii nowego typu, sprawa wychowania kadr partyjnych w duchu krytyki i samokrytyki jest szczególnie do nosna. Systematyczne bowiem stosowanie w codziennej praktyce krytyki, a szczególnie samokrytyki, jest wciąż jeszcze dla wielu członków partii czymś nowym i niedocenianym.

„Cechą charakterystyczną krytyki i samokrytyki jest jej konkretność i celowość. Krytyka nie powinna być krytyką w ogóle, nie powinna ograniczać się do stwierdzenia braków nie docierając do ich przyczyn, do ich winowajców, nie wskazując konkretnych sposobów usunięcia błędów i niedociągnięć w pracy”.

ki i samokrytyki — mówi autor artykułu — jest jej konkretność i celowość. Krytyka nie powinna być krytyką w ogóle, nie powinna ograniczać się do stwierdzenia braków nie docierając do ich przyczyn, do ich winowajców, nie wskazując konkretnych sposobów usunięcia błędów i niedociągnięć w pracy”.

Analiza błędów

Co to znaczy? Znaczy to, że nie wystarczy np. stwierdzić ogólnikowo na zebraniach, że popełniono na danym odcinku błąd, jak to się zdarza na większości bodaj naszych zebrań. Stwierdzone błędy należy gruntownie analizować. Dociec do korzeni, z których błędy te wyrastają. Znaczy to, że błędy należy śmiało wykrywać, że należy bez zakłamania i mieszczańskich skrupułów wskazywać tych, którzy je popełniają. Tylko tak e postawienie sprawy pomoże człowiekowi naprawić swój błąd, nauczyć się na nim lepszej, doskonalszej pracy. Znaczy to wreszcie, że szczerą, otwartą samokrytyką, ujawniającą bez ogródek błędne postępowanie, wpływa na pobudzenie twórczej myśli, na ożywienie dyskusji i skierowanie jej na najbardziej żywotne zagadnienia.

Przykład głębokiej, otwartej, twórczej krytyki dało plenum sierpniowe PPR. Zaangażowało ono, dzięki zastosowaniu tej potężnej broni bolszewickiej, niebezpieczeństwo prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia.

Krytyka i samokrytyka to poważna broń w walce o czystość i poziom moralny naszych szeregów. Nie tak bowiem jak krytyka i samokrytyka nie wpływa na podniesienie świadomości ideologicznej członków partii, ich hartu i odporności wobec wszystkiego co obce, lub wrogie idei proletariackiej.

Krytyka twórcza i krytyka rozbijająca

Nie każda krytyka jednak jest krytyką zdrową, bolszewicką. Bywa bowiem i taka krytyka, której celem jest sianie niewiary w siły partii, osłabienie jej zwartości i paraliżowanie pracy. Należy odróżniać krytykę czezych mal kontentów, usiłujących szukać dziury w całym, nie wskazując przyczyn i sposobów naprawiania

zła, od krytyki, twórczej i zdrowej. Taką rozbijającą krytykę uprawiają zawsze wrogowie partii, zmierzający do rozbicia jej.

Tego rodzaju rozbijająca krytykę stosowali w swoim czasie trockiści wobec socjalistycznego budownictwa Związku Radzieckiego. Historia wykazała, że ta trockistowska krytyka prowadziła do imperialistycznego obozu zdrady i zaprzaństwa wobec klasy robotniczej.

Centralizm demokratyczny

Prawidłowe stosowanie krytyki i samokrytyki jest ściśle związane z przestrzeganiem zasad centralizmu demokratycznego. Toteż śmiało wypowiadanie się na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i w czasie plenum poszczególnych instancji partyjnych odgrywa niezwykle istotną rolę w ulepszeniu pracy i podnoszeniu członków partii na wyższy poziom ideologiczny i organizacyjny. Wielkie pole do działania przypada tu egzekutywom naszych podstawowych organizacji partyjnych. Winny one troszczyć się o zaktywowanie członków swojej organizacji partyjnej, wciągając ich do dyskusji, ośmielać do omawiania bliskich i dobrze znanych im zagadnień pracy danej organizacji. Przy czyni się to w dużym stopniu do

ulepszenia kontroli rzesz partyjnych nad działalnością poszczególnych instancji partyjnych.

Dobrze stosowana krytyka i samokrytyka jest również ściśle związana z kontrolą wykonania. Sprawdzając wykonanie uchwał podstawowej organizacji partyjnej na zebraniach pobudza się członków partii do zastanowienia się nad brakami i trudnościami napotykanymi w pracy, a tym samym do krytycznej analizy błędów w celu ich usunięcia na przyszłość.

Walka z błędami i brakami czy niedociągnięciami drogą krytyki i samokrytyki nie może być dorywcza. Musi ona być codzienna i nieustanna. Tylko bowiem przez stałe naprawianie drobnych braków i niedociągnięć można uniknąć poważnych błędów.

Dla wychowania partii i mas pracujących w duchu twórczej samokrytyki ważne jest, by użyć na własnym przykładzie gruntownej, szczerzej krytyki własnych błędów.

Ucząc się na doświadczeniach WKP(b) i przyswajając sobie nauki Lenina — Stalina o krytyce i samokrytyce partia nasza z większym jeszcze powodzeniem przewodzie będzie narodowi polskiemu w jego wielkim budownictwie.

L. K.



O duchu Lutra i materii pokoju

Tomasz Mann jest — jak wiadomo — znakomitym pisarzem niemieckim. Nie tylko jednak autorstwo „Czarodziejkiej Góry” czy „Buddenbrooków” zapewnia mu sławę: wybitny literat był i jest wybitnym niemieckim demokratą. Mann nie ugiął się przed brunatnym reżimem Hitlera, nie ma też zamiaru pogodzić się z neofaszyzmem trizonijskim. Nazwany w czasie wojny szczytnym mianem „sumienia narodu niemieckiego” i dziś na to miano w pełni zasługuje jako niezłomny bojownik demokracji i postępu, biorący czynny udział we wszystkich kongresach pokoju i w walce z imperializmem. Znane są liczne wystąpienia Tomasza Manna przeciw niemieckiemu nacjonalizmowi i historii wojennej, znane jest jego ułtomowanie pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Ostatnio sędziwy pisarz, który już przed i w czasie wojny przebywał na emigracji, ponieważ nie było dla niego miejsca w faszystowskiej III Rzeszy, odwiedził swoją ojczyznę, aby wziąć udział w uroczystościach obchodu 200-lecia urodzin wielkiego poety niemieckiego, Goethego. W związku ze swoim pobylem w Niemczech Mann zamieścił w prasie zagranicznej szereg wypowiedzi, dając jeszcze raz wyraz swym poglądom na sprawę jednolitej Niemiec, pokoju i demokracji. Z wypowiedziami tymi, mającymi poważne znaczenie dla odwołującej się do demokracji niemieckiej, zapoznana nas z kolei nasza prasa krajowa z wyjątkiem... Z wyjątkiem np. „Tygodnika Powszechnego”.

Sławetny organ Kurii Nijęcego Metropolitalnej Krakowskiej w numerze z dn. 2 bm. zamieścił jedynie niezwykle notatkę pt. „Tomasz Mann przeciw Lutrowi”. Niby, uważając, że cała kwintesjencja ostatniego pobytu Manna w Europie to to, że znakomity pisarz pono oświadczył, iż „duch Lutra odznaczał się przynębnieniem” oraz, że Luter był „oddany winu, kobiecie i spiewowi”.

Ano, co kogo interesuje. Nas — ważki głos znakomitego pisarza, uczonego Niemca, który występuje przeciw podleganiu do wojny i pogłębianiu — dla celów wojennych — przepaści między Niemcami „zachodnimi” i „wschodnimi”, redakcję „Tygodnika Powszechnego” natomiast — „niezupełnie sprawiedliwie twierdzenia Manna o Lutrze”.

A co, proszę „Tygodnika Powszechnego” z twierdzeniami Manna o materialnym i duchowym problemie Niemiec? Sprawiedliwie są, czy „niezupełnie”?

E. Tam.

Doniosłe zadania agitatorów partyjnych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Tow. Wojciechowski jest majstrem braćskim w PZPDz-G. Nr 4. Dzięki temu pozostaje w stałej łączności ze wszystkimi tkaczami swej sali, nie omija więc żadnej okazji, aby porozmawiać z nimi, aby wyłtu-maczyć im konieczność wydajniejszej pracy, aby stawiał im za przykład wspaniałe osiągnięcia ludzi radzieckich.

Tow. Wojciechowski dobrze wywiązuje się z obowiązków agitatora partyjnego.

Gruby wankocz przebiega wzdłuż blado-niebieskiej wstążki. Błąd spowodowała nieuwaga tkaczki, która nie spostrzegła w porę pomylenia wątku.

Majster Wojciechowski zręcznymi ruchami poprawia wątek. Teraz już robota powinna pójść dobrze, — o ile oczywiście tkaczka dołoży więcej starań przy pracy, baczejnie będzie czuwać przy swym warsztacie, jeśli zo-zumie, iż rzetelna praca — to większe zarobki, to ogólny dobrobyt, korzyści osobiste i społeczne.

— Na to, aby pracować dobrze — mówi majster pochylony nad warsztatem — składają się dwa podstawowe czynniki: przygotowanie fachowe i umiowanie polityczne. Tego pierwszego wam nie brak, a drugie... Zrozumcie, jakie korzyści wam samym i całemu państwu daje dobra praca. Poprawny, bezbłędny materiał, to podniesienie naszej stopy życiowej, to zwiększenie możliwości eksportu, to więcej dewiz i surowców. Przecież wy sami wolicie kupić dobry materiał, a w sklepie narzekacie, gdy chcą wam podsunąć gorszy gatunek.

Majster Wojciechowski mówi szczerze, prostymi słowami, tak, jak czuje i rozumie. Tkaczka przysłuchuje mu się uważnie. Słowa agitatora trafiają do przekonania. Ale majster na tym nie poprzestaje, w dalszym ciągu tłumaczy, przytacza przykłady.

— Weźcie np. takich tkaczy, jak Stanisław Karolewski, Franciszka Holbicha albo młodego robotnika Stanisława Ochęskiego. Wszyscy oni są przodownikami pracy, to chluba naszych zakładów, robotniczej Łodzi i całego kraju. Oni pokazali, jak trzeba i można pracować. A styszeliście o stachanowcach?

Majster wydobywa z kieszeni: pomiatą gazetę. Przegląda strony, szuka czegoś, wreszcie znajduje.

— O, popatrzcie, — to są przodownicy, młode dziewczęta, a zna je już cały Związek Radziecki. Napewno ciężkie były początki ich pracy, lecz ułmiali przewyczyć trudności. Wiedzieli, dlaczego pracują. I dlatego dziś są bohaterkami Związku Radzieckiego.

Tow. Wojciechowski coraz bardziej zapala się. Opowiada młodej tkaczce o tym, jak ludzie radzieccy pracują, jak doskonale pojmują, że wydajna, sprawna praca stanowi podstawę rozwoju Związku Radzieckiego, jak to dzięki tej pracy kraj ich w ciągu 25 lat stał się wielką potęgą i zwycięsko odparł najazd hitlerowski. Tow. Wojciechowski mógłby o tym mówić długo i dużo. Przebywał tam bowiem w najcięższych latach i na własne oczy widział, z jaką niebywałą wytrwałością pracowali ludzie radzieccy.

Wątek został już uporządkowany, majster skończył robotę, uśmiecha się pogodnie do tkaczki.

— No, zrozumielimy się, prawda? — Tak, — odpowiada dziewczyna, — a dalsza praca moja potwierdzi moje słowa.

Tow. Wojciechowski odchodzi od warsztatu i idzie w stronę innych tkaczy sprawdzić jakość ich produkcji. Przy innych warsztatach mówić znów będzie tkaczom o potrzebie lepszej pracy, o tym, że lepsza praca to nasz dobrobyt, siła i pokój, że wzo-gaceni doświadczeniami Związku Radzieckiego powinniśmy użyć się od tamtych ludzi nowego socjalistycznego stosunku do pracy.

Owoena działalność tow. Wojciechowskiego nie może jednak przelonić tego faktu, że organizacja partyjna niedostatecznie opiekuje się i pomaga w pracy agitatorom. Rozpoczął się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie tym grupy agitatorów powinny szczególnie uważać zwrócić na zagadnienie umasowienia TPR-u, więcej niż dotychczas wskazywać na osiągnięcia Związku Radzieckiego, popularyzować postacie bohaterów pracy, wyjaśniać sprawy nie zrozumiałe, zwalczać jeszcze tu i ówdzie pozostałe z czasów przed wojennych uprzedzenia i prostować fałszywe plotki.

Organizacja partyjna przy PZPDz-G. Nr 4 nie dała jednak odpowiednich wskazówek agitatorom i jeśli towarzysze działają już w tym kierunku, to czynią to samorzutnie, z własnej inicjatywy, lepiej lub gorzej, ale zawsze bezplanowo.

Trzeba więc aby ta sytuacja jak najrychlejszemu zmianie, aby jak najskuteczniej ta organizacja jak również z organizacją innych fabryk, które nie dotąd tego nie uczyniły, urządziły instrukcyjne zebrania grup agitatorów, poświęcone omówieniu spraw, związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

R. Sch.

Połów talentów tkackich

Przebieg konkursu najlepszej jakości zespołów

Jak już donosiliśmy wielokrotnie, z dniem 1-go października rozpoczął się konkurs zespołów tkackich przemysłu bawełnianego. Od tego czasu upłynęło już kilka dni. We wszystkich zakładach, w których powstały zespoły konkursowe, wre wyściana praca. W walce o jakość biorą oczywiście udział wszyscy tkacze, ci jednak, którzy przystąpili do konkursu, wkładają najwięcej wysiłków i starania w celu uzyskania tytułu przodownika i wysokiej nagrody pieniężnej.

Pierwsze obliczenia wyników pracy zespołów konkursowych w bieżącym miesiącu nastąpią po upływie dekady, czyli 10-ciu dni. Tymczasem nie które zakłady podały nam już cyfry, ilustrujące dotychczasową produkcję poszczególnych zespołów. A więc w PZPB Nr 3 w ciągu pierwszych 5-ciu dni października zespół tow. Włodarczyka wyprodukował 78 procent ekstry i 22 procent primy. Zespół tow. Szyber — 56 procent ekstry i 44 procent primy. Zespół tow. Szewczyk — 92,3 procent ekstry i 7,7 procent primy.

W tym samym okresie czasu zespoły z PZPB Nr 9 mają następujące wyniki: zespół tow. Kokociński — 33 procent ekstry, 67 procent primy, tow. Gryśia — 25 procent ekstry, 75 procent primy, tow. Frych — 40 procent ekstry, 35 procent primy.

Przodujące zespoły jakościowe w bawełnianej szóstce

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 6, zespoły jakościowe, biorące udział we wspólnym zawodnictwie w tkalni B, w okresie od 16 do 30 września 1949 roku osiągnęły bardzo dobre wyniki.

W drugiej połowie września br. trzy zespoły najwyższej jakości, których kierowniczkami są tow. tow.: Janina Miroszewska, Helena Michalak i Apolonia Bańkowska, wykonały przy produkcji satyny dwuwątkowej „Madeplanu” i muslinów 107,7 procent normy produkcyjnej, w tym 58,3 proc. ekstra-primy i 41,5 proc. primy.

Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki, osiągnięte przez tow. Apolonię Bańkowską — kierowniczkę zespołu najwyższej jakości, która przy produkcji satyny dwuwątkowej wykonała w okresie sprawozdawczym 117,4 procent normy, w tym 75,8 procent ekstra-primy i 24,1 procent primy.

Pragnę podkreślić, że te doskonałe wyniki, uzyskane przez zespoły najwyższej jakości w tkalni „B” naszych zakładów, były możliwe dzięki wzrastającej czujności produkcyjnej naszych tkaczy i tkaczek, jak również dzięki opiece, jaką zastępca kierownika tkalni — tow. Wiączek, otoczył współzawodniczące zespoły.

Wydział Współzawodnictwa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy dokonał natomiast dokładnych obliczeń wyników jakości produkcji poszczególnych tkalni za wreszcie. Z zestawienia wynika, że stosunkowo najlepsze wyniki osiągnęły PZPB Nr 3, które wyprodukowały 1381 sztuk ekstry na ogólną ilość 16.356 sztuk, czyli przeciętnie na 12 sztuk wyprodukowanej tkaniny robotniczej „bawełnianej trójki” wytwarzali jedną sztukę ekstry. W PZPB w Rudzie Pabianickiej na 22 sztuki wyprodukowanego towaru wyprodukowała jedna sztuka ekstry. W PZPB Nr 2 jedna ekstra na 32 sztuki W PZPB Nr 9 jedna ekstra na 75 sztuk, w PZPB Nr 6 — 115 sztuk, natomiast w PZPB Nr 5 na 271 sztuk wypadła tylko 1 sztuka ekstry. PZPB Nr 5 wykazują więc najgorsze wyniki za ubiegły miesiąc.

Zgodnie z zapowiedzią Wydziału Współzawodnictwa Związku Zawodowego Włókniarzy zespoły tkackie, które osiągnęły najlepsze wyniki w wreszcie, otrzymają nagrody w postaci premii pieniężnych. Na biurku referenta tow. Muca leży cały plik papierów, obrazujących wyniki pracy poszczególnych zespołów, które już od 1-go września zgłosiły swój udział w konkursie. Na szeroki arkuszach widnieją nagłówki — PZPB Nr 1, 2, 3 itd. Pracownicy referatu

dokładnie przeglądają wszystkie karty. Z zestawienia wyników jakościowych z PZPB Nr 2 wynika, że najwyższy procent ekstry (50 proc.) osiągnął zespół młodego tkacza, Ireneusza Marcykowskiego oraz zespół tow. Mikulskiej, która uzyskała 18 procent ekstry. W PZPB Nr 3 rzucza zespół tow. Wojskińskiej, który wyprodukował 1,43 proc. ekstry (musimy pamiętać o tym, że zespoły PZPB Nr 4 pracują w specyficznych warunkach — na 32 krosnach automatycznych). W „Bawełnianej 6-ce” szanse pierwszeństwa ma zespół tow. Michalak (38 procent), w PZPB Nr 1 — zespół tow. Majewskiego — 7,5 proc. ekstry, w PZPB w Rudzie — zespół tow. Odmana (20 proc.). Oczywiście nie będzie pominięta znana nam już z doskonałych tkaczy „Bawełniana 9-ka”. Na czoło wysunął się tutaj zespół tow. Gryśia oraz zespół Koko cińskiego, który wyprodukował 35,2 proc. towaru bez błędów.

Pośród wyżej wymienionych tkaczy, oraz innych z pozostałych zakładów przemysłu bawełnianego, Zarząd Główny dokona wyboru kilku najlepszych, którzy otrzymają premie.

Według wiadomości, jakie otrzymujemy z naszych łódzkich zakładów, przebieg konkursu rozpoczętego kilka dni temu, zapowiada się niezwykle interesująco. Wszystkie zespoły traktują bardzo poważnie swój udział w tym współzawodnictwie i dokładają wszystkich sił, żeby uzyskać jak najlepsze wyniki. Z dnia na dzień wzrasta poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę, umacnia się poczucie solidarności. Powstają „zgrane”, doskonale współpracujące z sobą zespoły. Oczywiście, w ciągu dwóch miesięcy trwania konkursu niektóre zespoły wypadną słabiej. Wiele zaś, jak już można zauważyć — poprawi w bardzo znaczącym stopniu swą pracę i wypełni całkowicie warunki konkursu. Z pewnością poznamy w tym okresie wiele nieznanych dotychczas „talentów tkackich”.

Franciszek Donder
korespondent fabryczny „Głosu”
z PZPB Nr 6

(sam)

Na Froncie WSPÓLZAWODNICWA PRACY



Wzorowy zespół produkcyjny

— Moja taśma składa się z 70 osób, tworzących zespół — mówi taśmowa z Osrodka Konfekcyjnego Nr 4 tow. Antonina Adamczyk. Wszyscy członkowie zespołu bardzo dobrze ze sobą współpracują, nie ma różnic ani nieusprawiedliwionych opuszczeń dni roboczych. To też produkcja nasza wynosi przeciętnie 136 procent normy przy 100 procentach primy.

Tow. Antonina Adamczyk niejednokrotnie już otrzymywała nagrody. Cieszy się ogólną sympatią całego zespołu i ma na nią

duży wpływ. Jest nie tylko sumienną pracownicą, ale również pełni zaszczytną funkcję agitatora partyjnego, wiele potrafi wyjaśnić swemu zespołowi i niejedną plotka została odparta na skutek wyjaśnień tow. Adamczyk. O jej zdolnościach agitatorskich osobno napiszemy.

Dzięki prasie, którą czytają wszyscy członkowie zespołu, umacnia się wśród nich świadoma dyscyplina pracy, przy której mogą uzyskać tak wysoką wydajność.

Na zdjęciu widzimy grupę członków taśmy tow. Antoniny Adamczyk.

M. S.

NOWY OBRAZ ŚWIATA

D. Zasławski

Jeszcze niezbyt dawno przyrównywaliśmy Związek Radziecki do granitowej opoki, wznoszącej się niewzruszenie wśród rozszalałego świata kapitalistycznego.

Ale czasy się zmieniają.

Obecnie, w przeddzień 32 rocznicy swego Istnienia, Związek Radziecki staje przed nami jako granitowy szczyt wśród lańcucha gór.

Z zachodu przylegają do niego zaprzęgnięte kraje demokracji ludowej, ze wschodu — Wielkie Demokratyczne Chiny i inne demokratyczne kraje Azji.

Po drugiej wojnie światowej, zakończonej zwycięstwem Związku Radzieckiego nad zjednoczonymi siłami reakcji kapitalistycznej, obszar socjalizmu i prawdziwej demokracji rozszerzył się ogromnie na kuli ziemskiej. Obszar ten, nie ustępując chyba co do rozmiaru terytorium znajdującemu się pod władzą kapitalizmu.

Obszar socjalizmu rozszerza się stale

W ostatecznym rachunku, jest to zwycięstwo Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przy tym bardzo znamieną jest tendencja rozwojowa tego zjawiska. Obszar socjalizmu nieustannie rozszerza się, obszar kapitalizmu — kurczy się. Któż może zaprzeczyć temu historycznemu faktowi? Nikt.

Nasi wrogowie uznają fakt. Ale jeszcze nie mogą zdecydować się na uznanie prawa. Tym gorzej dla nich. Bardzo trudno pokazać ślepcemu jak wygląda świat.

Spoglądając wstecz, na 32 lata przeżyte po Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, widzimy, że bieg historii był właśnie taki, jaki przewidzieli i przepowiedzieli Lenin i Stalin, kierując się nauką Marksa i Engelsa i rozwijając ją.

Jednakże mówiąc „bieg historii”, wyrażamy się niedość ściśle. Historia nie biegnie sama przez się. Tworzą ją ludzie. A zatem, w ciągu 32 lat naród radziecki idzie twardym krokiem, nie zbaczając, po drodze, którą przewidzieli i przepowiedzieli Lenin i Stalin.

Naród radziecki tworzy swoją historię z pełną świadomością. Prowadzi go Partia Komunistyczna, która dobrze widzi zarówno drogę przed sobą jak i to, co się dzieje po bokach. To znaczy, że naród radziecki jest narodem widzącym, a wzrok narodu w rozwoju historycznym — to nauka.

Zwycięstwo socjalizmu i prawdziwej demokracji ludowej, to zwycięstwo marksizmu-leninizmu.

Kapitalizm skazany na zagładę

W przeciwieństwie do tego, każdy obserwator burżuazyjny, spoglądając wstecz na 32 lata życia krajów świata kapitalistycznego, zmuszony jest przyznać, że miniony okres dla tego świata, to lańcuch niepowodzeń, błędów, politycznego i ekonomicznego bankructwa. Wszystkie przepowiednie proroków burżuazyjnych poniosły fiasko. Potężne państwa imperialistyczne załamały się, rządy wywyrwały się i zapadały w nicłość, wszystkie obietnice czynione narodom okazywały się kłamstwem, słowem — historia kapitalizmu obraca się jakby w błędnym kole.

Gdybyśmy nakreślili drogę, którą przeszły przez ten okres narody świata kapitalistycznego, to otrzymalibyśmy popłatana linię pełną szczytów. Będzie to linia pętli, która zaciska się coraz bardziej. To droga ślepców, którzy utracili przewodnika. Blakają się, wpadają w doły, toną w błotach, zderzają się ze sobą, wpadają w rozpacz i przeklinają się na wzajem.

Albowiem narody te nie widzą niczego przed sobą. Nie posiadają one spojrzenia historycznego, nie mają niezbędnego zrozumienia historii. Nie może go zresztą posiadać klasa skazana na zagładę.

Niektórzy obserwatorzy burżuazyjni zaczynają to rozumieć, ale obawiają się powiedzieć to otwarcie i głośno. Lekają się prawdy, jak wyroku śmierci dla siebie, dla swego społeczeństwa.

Pierwsze w historii świata zwycięstwo proletariatu

Niedawno ukazało się po angielsku drugie wydanie książki sir Bernarda Pare'a pt. „Rosja”. Autor książki nazywa Rewolucję Październikową — „dzikiem eksperymentem”. Spotkał się on za to z nagana dziennika „New York Times”.

„Zwycięstwo Stalina — pisze „New York Times” — może się komus nie podobać. Ale nazywanie „dzikiem eksperymentem”, jest co najmniej naiwnością, a ściślej mówiąc — śmieszna głupota. Więcej — to przejaw bezsilnej złości.”

W momencie swego pierwszego triumfu w roku 1917, socjalistyczna Rewolucja Październikowa istotnie mogła wydawać się postronnemu obserwatorowi eksperymentem, doświadczeniem. Przecież nigdy do tego czasu nie podobnego nie zdarzyło się w historii świata. Wszystkie poprzednie próby przejęcia władzy państwowej i społecznej podejmowane przez klasę robotniczą, kończyły się niepowodzeniem i porażką proletariatu. Na tej podstawie uczceni burżuazyjni twierdzili, że socjalizm jest nieosiągalny. Ale co twierdzili nauczyciele marksizmu? Twierdzili, na podstawie doświadczeń rewolucji, że zwycięstwo klasy robotniczej jest nieuniknione, że zgodnie z prawem rozwoju, socjalizm zastąpi kapitalizm, że dyktatura proletariatu jest znamieniem powstania nowego społeczeństwa. Lenin i Stalin nie improwizowali w 1917 roku. Realizowali to, co zostało przewidziane i zapowiedziane przez naukę marksizmu-leninizmu, przez naukę rozwoju społecznego.

Wspaniałe osiągnięcia stalinowskich pięciolatek

Gdy doświadczenie zostanie potwierdzone drogą gruntownego i wszechstronnego sprawdzenia, staje się on prawem. Doświadczenie Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zostało wielokrotnie sprawdzone przez osiągnięcia stalinowskich pięciolatek, podczas wojen 1917 i 1920 roku, podczas drugiej wojny światowej.

Socjalizm w Związku Radzieckim to nie jest po prostu nowy system gospodarki narodowej. Jest to system wyższego rzędu, system mający bezsporną przewagę nad starym systemem kapitalistycznym. Jest to ponadto również powszechna pod względem swego rozwoju, wszechświatowo-histeryczna formacja w skali takiej jakimi były formacje: niewolnicza, feudalno-pańszczyźniana i kapitalistyczna. Socjalizm szerzy się na świecie podobnie, lecz z nieporównanie większą głębią i szybkością, jak niegdyś szerzył się kapitalizm.

Kraje demokracji ludowej wkraczą na drogę którą wytyczył ludzkości Związek Radziecki

Przeciwnicy marksizmu przez długi czas pocieszali się, że socjalizm w Związku Radzieckim jest zjawiskiem wyjątkowym, że jest właściwością tylko narodu rosyjskiego, w wyniku osobliwego rozwoju historycznego Rosji. Oczywiście istnieją osobliwości w historii Rosji, podobnie jak istnieją one w historii każdego narodu. Narody — to zbiorowości tworzące i każdy z nich tworzy swoją historię po swojemu. Dlatego żywymu narodowi nie można narzucić obcych mu form życia. Usiłuje to robić, bez

powodzenia, imperializm. Ale socjalizm i związana z nim prawdziwa demokracja nie są obce ani jednemu narodowi. To, czego dokonał naród radziecki, obalwszy kapitalistów i obszarników, może dokonać każdy naród, jeśli ma ręce rozwiązane, jeżeli ma oczy, którym na imię nauka rozwoju społecznego, marksizm-leninizm.

Potwierdza to rzeczywistość. Kraje demokracji ludowej kolejno wkraczą na tę samą drogę, po której już dawno wyprzedził je Związek Radziecki. Narody Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Albanii, dzięki pomocy narodu radzieckiego, uwolniły się od najeźdźców hitlerowskich i od swej rodzimej burżuazji. Narody te z powodzeniem budują gospodarkę socjalistyczną.

Któż ośmielił się twierdzić, bez przekreślenia faktów, że narody te popełniły błąd, wylamując się z orbity świata kapitalistycznego? W ciągu krótkiego czasu gospodarka narodowa w krajach demokracji ludowej przekroczyła poziom przedwojenny, dobrobyt narodowy wzrasta, walutom nie grozi przymusowa dewaluacja, kryzysy ekonomiczne i bezrobocie nie mają dostępu do tych krajów, zatrzymują się u ich granic, pozostają na kapitalistycznym Zachodzie.

Wszystkie drogi — prowadzą do komunizmu

To są fakty, potwierdzające prawo historycznego rozwoju od kapitalizmu do socjalizmu, poprzez dyktaturę klasy robotniczej i demokracji ludowej.

Wrogowie socjalizmu, zwłaszcza ci spośród prawicowych socjal-demokratów, usiłovali pocieszać siebie i oszukać innych gadaniną o tym, że kraje demokracji ludowej to „małe kraje”, które wpadły jakoby w zależność od Związku Radzieckiego.

Nie mamy potrzeby prostować tych oszczerczych bujd. Prostuje je oszalamające szybko życie. Największe na świecie pod względem liczby ludności państwo, Chiny, obalwszy władzę zaprzędaną imperialistom chińskich i bezczynnych kapitalistów, weszło na drogę demokracji ludowej, na drogę prowadzącą do socjalizmu. Wspaniałe zwycięstwo narodu chińskiego jest zarazem wszechświatowym, historycznym zwycięstwem nauki rozwoju społecznego, jest zwycięstwem nauki Lenina i Stalina o drogach walki o socjalizm.

„WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO KOMUNIZMU” — powiedział tow. Mołotow. Tak jest — wszystkie drogi, we wszystkich krajach.

ZSRR — duma i nadzieja całej postępowej ludzkości

Zwycięstwo narodu chińskiego stało się niespodzianką dla ślepców burżuazji. Nabili sobie guza na „chińskim murze”, który już dawno przestał być murem historycznego zacofania. W zwycięstwie narodu chińskiego nie ma nic nieoczekiwane dla nas. Wiedzieliśmy, że zwycięstwo to przyjdzie, oczekiwaliśmy go, powitaliśmy je i cieszyliśmy się nim jak naszym zwycięstwem, ponieważ chińska rewolucja jest dziełem Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Jak nieogarniona wyżyna z wysokimi przełęczami gór wznosi się terytorium socjalizmu nad błotnistymi nizinami kapitalizmu, nad Jego wysychającymi wodami. W centrum tego terytorium socjalistycznego, obejmującego dwa kontynenty, cieszy wzrok narodów całego świata Wielki Związek Radziecki, duma i nadzieja całej postępowej ludzkości.

Wszystkie drogi wiodą do komunizmu i tymi drogami podążają narody świata pod kierownictwem Wodza narodów — wielkiego Stalina.

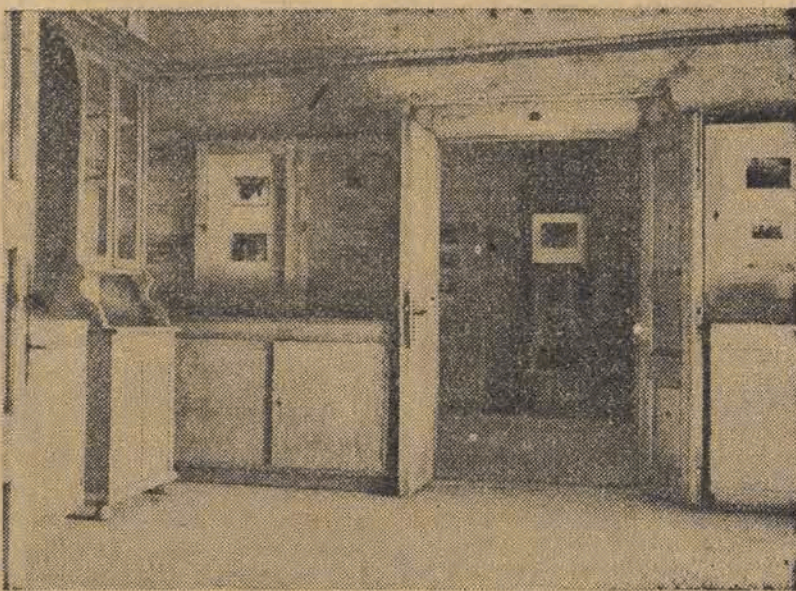
(Trybuna Ludu.)

Lenin w Polsce



Dom w Poroninie, gdzie mieszkał w roku 1914 Lenin. Dwie tablice pamiątkowe — w języku polskim i rosyjskim widnieją obok okna zajmowanego wówczas przez Lenina pokoju

(Foto: AR)



Muzeum Lenina w Poroninie koło Zakopanego

(Foto: AR)

W czerwcu 1912 roku Włodzimierz Lenin przybył z Paryża do Krakowa, aby być bliżej Rosji, aby trzymać rękę na pulsie wydarzeń, które zapowiadały nadejście przełomowych, historycznych dni świata.

W czasie rocznego pobytu w Krakowie, odbyło się tu między innymi historyczne spotkanie z Stalinem z sześciu bolszewickimi członkami Dumy. — Wkrótce potem Lenin zamienił. Lekarze stwierdzili konieczność przerwania wyjątkowej pracy i radzili natychmiastowy wyjazd do Zakopanego.

Nie odpowiadała ta recepta tow. Leninowi. Zakopane jest za gwarne, za modne i za drogie. W połowie października 1913 roku Lenin wyjechał do Poronina, gdzie osiedla się w góralskim domku.

Tu Lenin prowadzi na pozór tryb życia zwykłego kuracjusza. Co rano z plecakiem jedzie na rowerze przed urząd pocztowy, robi zakupy w sklepie, spaceruje z towarzyskami i prowadzi gorące dysputy.

Zawładują się nim przyjaźni między wielkim wodzem rosyjskiego proletariatu a Polakami, którzy wów czas przebywali w Poroninie jak Jan Kasprzyc i Władysław Orkan. Lenin z zaciekawieniem przysłuchuje się rozmowom o Polsce, bierze w nich czynny udział. Jest pod urokiem polskich pieśni robotniczych.

Często nuci „Warszawiankę”, „Szaleńcze tyrani” i „Czerwony Sztandar”.

Lenin jest wielkim przyjacielem Polski. Studiuje z pomocą przyjaciół — Polaków w okresie swego pobytu w Polsce naszą kulturę i nasz język.

W ciągu miesiąca spędzonych w Poroninie — Lenin nie traci kontaktu z partią bolszewicką. Tutaj odbyła się historyczna narada, na której powzięto rezolucję o prawie narodów do samostanowienia, tu powstaje około 40 dzieł publicystycznych. Wraz ze Stalinem omawia tutaj Lenin tezy do generalnej pracy tow. Stalina „Marksizm a kwestia narodowa”.

Pobyt Lenina w Poroninie, z przerwami spowodowanymi wyjazdami do Krakowa — trwał do 7 sierpnia 1914 roku, to jest do dnia, w którym jako obywatel rosyjski został aresztowany przez austriackich żandarmerów i przewieziony do więzienia w Nowym Targu, gdzie przebył dziesięć dni.

Po aresztowaniu tow. Lenina — grono przyjaciół — Polaków natychmiast wszczęło zabiegi o zwolnienie Go z więzienia.

Po opuszczeniu więzienia austriackiego w Nowym Targu — Włodzimierz Lenin przeniósł się do Szwajcarii gdzie przebywał do roku 1917.



Foto archiw. „Głosu”

Dzieci stalingradzkie! Gdziekolwiek się ukazały w Moskwie — w metro, muzeum, czy mauzoleum Lenina — wszędzie patrzyły na nie tkliwie z miłością i uwielbieniem czy wzruszonych moskwiaczan. Z wyglądu zwykłe dzieci o rumianych, pyzanych twarzyczkach, czysto ubrane, wesołe, śmiejące się i rozpiewane. Dopiero z prasy, a potem już w Stalingradzie dowiedziały się, jakie to wyjątkowe, niecodziennie dzieci gościła stolica ZSRR.

Bohaterskie dzieci poległych bohaterów — obrońców Stalingradu. Prawie wszystkie one przeżyły straszliwe boje stalingradzkie w okopach, schronach, w jamach — o głodzie i chłodzie. W ich oczach Niemcy mordowali im rodziców, a często i star-

wo próbowali wykorzystać dzieci dla swego wywiadu — mocno się jednak omylili. Posłany dla zanieśnięcia Języka od Czerwonej Armii dziewięcioletni chłopak, natychmiast zgłosił się do komendanta i z zdumiewającą inteligencją oraz zmysłem spstrzegawczym określił pozycje wroga, ilość żołnierzy. Takich faktów było wiele.

POWROT DO ŻYCIA

Po zakończeniu walk zaczęto gromadzić pozostałe przy życiu dzieci. Wyciągano je z wszędzieli kich nor, spod trupów żołnierzy, przytulonych do martwych matek. Straszliwie wygłodzone, chude, bez władzy w nóżkach, niektóre siedmioletnie i ośmioletnie dzieciaki były całkiem siwe — jak starcy.

Patrząc dziś na tych wesołych, dobrze odżywionych i pięknie ubranych maleców trudno uwierzyć, że to są właśnie owe dzieci z placu boju. Dzieci przyjechali z 38 domów dziecięcych. Każdy dom ma swego opiekunego szefa. Inicjatorami szefstwa byli bohaterzy robotnicy Fabryki Traktorów. Za ich przykładem zjawili się szefowie z innych fabryk i kolchozów. To nie były jacy szefowie! „Ojczymów” wśród nich nie ma. Są to najprawdziwsi, najserdeczniejsi ojcowie oraz matki. Trzoseczną się o dzieci zarówno materialnie, jak i duchowo. Dzieciakom absolutnie nie czego nie brakuje. Przywożą im produkty, sadzą drzewa, przynoszą podarunku prosiaki, krowy, materia-

ły ubranie i wszystko, co potrzebne do dostatecznego życia.

Tak samo serdeczni i troskliwi są bezpośredni opiekunowie wychowawcy w domach dziecięcych. Praca ich początkowo była bardzo ciężka. Dzieci porwały się w nocy ze snu z krzykiem, trwożnie tuliły się do opiekunów — ukrywając się przed urojonym bombardowaniem. Inne dzieci, piechotę, skrycie udają się z powro-

Bohaterskie dzieci Stalingradu

tem do Stalingradu w poszukiwaniu swych rodziców — wciąż nie chcieli wierzyć, że rodziców nie ma już wśród żywych, że pozostali sierotami.

ZJAZD DZIECI

Dla odwrócenia ich uwagi od straszliwej przeszłości, dla ułatwienia im zapamiętania tych ponurych przeżyć, opiekunowie zorganizowali wielką ilość różnych kolek amatorskich: chóry, balety, teatralne i inne. Właśnie w tym roku odbył się zjazd dzieci wszystkich domów dziecięcych — występy dzieci amatorskich kolek. Niestety, tej uroczystości w Stalingradzie już nie zdążyłam obejrzeć —

spółniłam się. Stalingradzcy opowiadali, że było przepięknie. Całe miasto witało dzieci pełnym sercem — najserdeczniejszym słowem i mozzem kwiecica. Całowano i pieszczono dzieci niby własne, najukochańsze. W ten sposób starano się dziećmi stalingradzkim powrócić do życia.

Równie czuła i tkliwa opieka otoczona są dziećmi w samym Stalingradzie. Są one oczkiem w głowie całej

NIEZWYKŁA KOLEJ

W odbudowywającym się mieście, w którym jednocześnie z domami mieszkalnymi wznoszono przepiękne gmachy — szkoły, teatry, kina, muzea, parki i ogrody — nie zapomniano również i o przyjemnościach dla dzieci. Z inicjatywy komsomołców-czerkasowców, ich własnymi siłami i przy pomocy samych dzieci pionierów budowano prześliczną kolejkę. Tor trzykilometrowy zaczyna się

przy samej Woldze. Trzy miniaturowe kolorowe stacyjki, jak i cała kolej, wyglądają niby z bajki. Kolej administrowana jest wyłącznie przez komsomołców i pionierów, w większości pionierów. Małe 12 i 10-letnie szkraby, chłopcy oraz dziewczynki, najwyżsi „dygnitarze” kolejowej ubrani w odpowiednie mundury — z całą powagą wypełniają swe prace. Naczelnik ruchu, maszynista, naczelnik stacji, konduktorzy — dzieci czuwają wszędzie i wszędzie panuje wzorowy porządek. Przejazdka kosztuje 50 kopiejek. Frekwencja jest ogromna — dzieci kochają swą kolejkę. Każda kolorowa stacja wita je serdecznymi hasłami, zachęca do podróży.

Tą niezwykłą kolejką lubią także jeździć dorośli, ale dorośli placą drożej — to nie jest przecież ich „własność” — placą całego rubla. Tawarzyści polski, kolejarz, który wraz z mną oglądał to cudo, zawstydził się i przyrzekł nam, że i dla naszych dzieci też kiedyś stworzymy takie cacko. Na razie zachwycałymi się pięknym pomysłem stalingradzkich czerkasowców.

Nad wyniosłym brzegiem Wólgi — tam, gdzie ojcowie w bohaterkich bojach wstrzymali i pokonałi hordy hitlerowskie, kształcą się i bawią bez troski — dzieci.

I mimowoli nasuwa mi się myśl, że właśnie o to, by tu nad brzegiem Wólgi mogły plawić się w słońcu i szczęściu dzieci radzieckie, oddali życie oni — bohaterzy Stalingradu.

B. Beatus,

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 10 października 1949 r.

Dziś: Franciszka

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 33 — Miejski Posterunek MO.
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Zarząd Miasta Kutna
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
- 91 — Urząd Zdrowia
- 24 — Szpital Powiatowy
- 30 — Ubezpiecz. Społeczna
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka.
- 106 — Apteka „Pod Orłem“

Powstana nowe żłobki

W roku 1950 z budżetu inwestycyjnego wybuduje się wiele Domów Dziecka i schronisk dla starców

Zbliżamy się do momentu, kiedy wszystkie instytucje rozpoczną prace przy realizacji przemysłowych i uzgodnionych planów na okres najbliższego sześciolatka. Wszystkie te projekty wejdą do Państwowego Planu Inwestycyjnego, aby stworzyć całość wszechstronnej odbudowy naszego życia we wszystkich jego dziedzinach. Te zamierzone inwestycje w okresie sześciolatnim dadzą nam wszystkim korzyści i przyczynią się do podniesienia stopy życiowej ludzi pracy. Do jednego z wielu zadaniach, któremu poświęca się dużo uwagi należy opieka nad dziećmi matek pracujących, nad starcami i nad ludźmi upośledzonymi. Dla tych i aństwo tworzy specjalne zakłady, im też poświęcono wiele uwagi w planach inwestycyjnych.

W roku 1950 wybudowane zostaną schroniska dla niewidomych w Aleksandrowie. Koszt ogólny wyniesie 3.500.000 zł, z czego 2 miliony pójdą na budowę, zaś półtora miliona na wyposażenie wewnętrzne. Znajdą tu schronienie niewidomi z terenu powiatu, pozbawieni rodzin, mogących się nimi zaopiekować.

W Lisowicach wykonane zostaną prace nad ostatecznym przystosowaniem gmachu do zajęcia przez Zakład dla Niewidomych. Zainstalowani tu niewidomi znajdą warsztaty pracy i będą na miejscu uczyć się zawodów, możliwych przez nich do opanowania. Następne pozycje planu inwestycyjnego do wykonania w roku 1950, to sumy na budowę żłobków. Żłobek taki powstanie w Konstancynie, na ogólną sumę 12 i pół miliona zł., z czego wydatki na budowę gmachu wyniosą 6 milionów złotych zaś na wyposażenie — 6 i pół miliona zł.

Jak z tego wynika, przewiduje się budynek przeznaczony na żłobek, zaopatrzyć we wszelkie konieczne urządzenia. Żłobek w Konstancynie oddażyi przepełnione żłobki fabryczne i nareszcie zapelni lukę, jaka istniała w tej dziedzinie w tym mieście.

Zduńska Wola również otrzyma w roku 1950 nowy gmach na żłobek. Budynek wystawiony będzie kosztem 6 milionów zł. Ponadto — na urządzenia wewnętrzne przeznaczono 6 i pół miliona.

Prócz szeregu żłobków w miastach powiatowych, w r. 1950-ym

powstana w terenie naszego województwa żłobki tzw. sezonowe. Przeznaczone one są dla dzieci wiejskich, które w okresie największego nasilenia pracy na roli, znajdują się bez opieki. Dla tych dzieci Opieka Społeczna tworzy 9 nowych zakładów, w których kobiety wiejskie będą mogły z całym spokojem zostawiać swoje małeństwa. Żłobki uruchomione zostaną w istniejących już lokalach, przeważnie chatach wiejskich, które będą specjalnie do celu tego urządzone i przystosowane.

To roztoczenie opieki nad najsłabszymi nie byłoby zupełne, gdybyśmy nie zadbał o starców i chorych, pozbawionych rodzin, nie mających środków na utrzymanie. Dla nich tworzy Opieka Społeczna zakłady w niektórych naszych powiatach. Będą do nich skierowywani starcy z różnych części województwa. Zakłady takie uruchomione

zostają we Franciszkowie powiatu kutnowskiego, w Karsznicy, Ozorkowie i Sobótce — powiatu łęczyckiego, w Mrozie i Borówku powiatu łowickiego, w Aleksandrowie i Zgierzu powiatu łódzkiego i w wielu innych miejscowościach. Każdy zakład pomieści kilkudziesięciu ludzi starych i chronicznie chorych.

DOM konfekcyjno-odzieżowy otwarto w Wieluniu

W dniu 3. 10. br. Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej uruchomiła przy ul. Augustiańskiej, pierwszy na terenie miasta Dom Konfekcyjno-Odzieżowy.

Magazyn zaopatrzony został w bogaty i różnorodny asortyment gotowych ubrań i bielizny, na ogólną wartość 4 milionów złotych.

Otwarcie tej placówki, tak niezbędnej dla powiatowego miasta, miejscowa i okoliczna ludność przyjęła z wielkim zadowoleniem.

W piątą rocznicę powstania MO milicjanci kutnowscy otrzymali nagrody

W dniu 7 października 49 r. w świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbyła się uroczystość poświęcona uczczeniu piątej rocznicy istnienia Milicji Obywatelskiej.

W ładnie udekorowanej sali zebrali się przedstawiciele partii politycznych, R. K. U., Starostwa,

Związków Zawodowych, organizacji, i miejscowego społeczeństwa funkcyjariusz MO i ich rodziny. Uroczystość zajął komendant ORMO, ob. Wojciechowski. Następnie odczytany został przez komendanta powiatowego MO tow. M. Słychnia rozkaz MBP skierowany do szeregowych i oficerów MO. W dalszym ciągu wygłoszony został referat na temat: Historia MO w Polsce Ludowej — MO stróż ładu, porządku i bezpieczeństwa wszystkich obywateli Polski.

Z kolei komendant ORMO, tow. Wojciechowski, odczytał rozkazy nominacyjne oraz wykaz nagród dla szeregu funkcyjariusz MO za sumienne wykonywanie służby. Liczne awansy, nagrody pieniężne oraz pochwały wywołały dużo uśmiechów radości wśród nagrodzonych i oczywiście ich rodzin, znajdujących się na sali.

Po zakończeniu części oficjalnej nastąpiły występy artystyczne. Na wstępie ob. Kędziarska wygłosiła wiersz pt. „Wolność“, który stał się swego rodzaju nawiązaniem do wykonanej następnie przez zespół amatorski MO w Kutnie sztuki Maksyma Gorkiego pt. „Matka“.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem przez wszystkich zebranych „Międzynarodówki“.

Całe społeczeństwo powiatu kutnowskiego bierze udział w obchodach Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Miesiąc pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej rozpoczął się w dniu 7 października 1949 r. i trwać będzie do 7 listopada. Obchody rozpoczęły się, jak już donosiliśmy, — zorganizowaniem szeregu odczytów i pogadanek

aktualnych. Odbyły się one w całym powiecie kutnowskim we wszystkich zakładach pracy, szkołach, urzędach, instytucjach i gminach.

Szczególnie uroczyste obchody na terenie naszego powiatu rozpoczęły się w dniu 15 października, udział w nim wzięli wszyscy terenowi koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz urządzone zostaną akademie w szkołach i zakładach pracy.

Dzień 22 października poświęcony zostanie poezji narodów Związku Radzieckiego. W Kutnie, Żychlinie i Krośniewicach zostaną w dniu tym urządzone wieczory poetyckie, na których młodzież i zespoły świetlicowe deklamować będą najcenniejsze utwory radzieckich poetów. Podobne wieczory zorganizowane będą również w pozostałych większych osadach powiatu kutnowskiego. Wieczór poświęcony poezji radzieckiej zbiera się z uroczystościami poświęconymi największemu poecie rosyjskiemu Puszkiniowi. W związku z tym w Kutnie młodzież klas licealnych w dniu tym zorganizuje wieczór poświęcony wyłącznie poezji Puszkina. Odbydzie się on w świetlicy Związku Młodzieży Polskiej przy ul. Sienkiewicza 1.

W dniu 30 października Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej organizuje poranek muzyki i śpiewu narodów radzieckich.

Poranki takie odbędą się w Kutnie, Krośniewicach i Żychlinie.

W przeddzień zakończenia miesiąca poświęconego pogłębianiu przyjaźni polsko - radzieckiej, tj. w dniu 5 listopada odbędzie się uroczysty capstrzyk z udziałem całego społeczeństwa kutnowskiego. Uczestnicy capstrzyki złożą wieńce na grobach bohaterów Armii Czerwonej. W ostatnim dniu miesiąca wszystkie koła miejskie i wiejskie TPPR zorganizują akademie kończące uroczystości związane z miesiącem pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Pobianice

Niedopuszczalna lekkomyślność

Zwracaliśmy już uwagę, że farbiarnia w PZPW Nr. 41 między innymi dlatego pracuje mało wydajnie, że wiele sztuk musi być farbowanych dwukrotnie, że wodę używa się wprost z kanału, nie przepuszczając jej przez filtry. Woda ta jest często brudna i zamulona i na sztukach farbowanych wychodzą przeróżne desenie i pasma, które deklasują niekiedy całą dzienną produkcję farbiarni.

Wspomniany kanał przepływa również przez teren fabryczny PZPB. 27-go września robotnicy czyszcząc teren wrzucali do ka-

nału całe zwaliny desek i belek, tamując bieg kanału. Woda się podniosła, zmieszana z brudną wodą pobliskiego stawu i popłynęła dalej, ale już bardzo poważnie zamulona i zabrudzona. Nie przepuszczając jej przez filtry, farbiarze z PZPW Nr. 41 spokojnie pracowali dalej. Na szczęście w porę się jednak zorientowano, że sztuk wychodzą dziwnie zabrudzone z szerokimi pasmami. Przyczynę nie długo odkryto i farbowanie wstrzymano. 70 sztuk już ufarbowanych musiało iść powtórnie do kadzi. Zmarnowano wiele ludzkiej pracy i wiele cennego surowca na próżno. — Jak się oblicza straty PZPW Nr. 41 wynoszą 200 tysięcy złotych.

PZPB jeśli idzie o wodę są w dobrej sytuacji. Filtry i głębokie studnie zapewniają tym zakładom stały dopływ czystej niezamulonej wody. Nasuwa się więc pytanie czy między dwoma pobliskimi zakładami nie mogła być się rozwinąć jakaś współpraca na tym odcinku. Wprawdzie w jednym wypadku mamy do czynienia z zakładem bawelnianym, w drugim z wełnianym, ale przecież cel jest ten sam. Dać możliwie najwięcej jak najlepszej produkcji. Kierownictwo farbiarni PZPW Nr. 41 skarży się, że w wypadku deszczów woda w kanale jest tak brudna i zamulona, że jakoś produkcja farbiarni w takich dniach bardzo poważnie się obniża. Czy wobec tego PZPB w takich rzadkich zresztą wypadkach nie mogłoby pozwolić farbiarni wełnianej na korzystanie ze swojej dobrej wody.

Podobne koncepcje były już ze strony PZPW Nr. 41 wysuwane, nie spotkały się one jednak jak dotąd z należytym zrozumieniem u dyrekcji PZPB. Warto by jednak wyłonić komisję z przedstawicieli obu fabryk, by się zajęła dostarczeniem w pewnych okresach PZPW Nr. 41 dobrej wody. Komisja ta mogłaby sprawdzić czy i w jakim zakresie mogłoby PZPB pomóc. Pomoc zaś taka nie wielka zresztą przyczyniłaby się znacznie do podwyższenia produkcji w pobliskiej fabryce wełnianej.

Sieradz — Stolicy

Milion złotych zebrano na SFOS w Miesiącu Odbudowy Warszawy

Miesiąc Odbudowy Stolicy mamy już poza sobą. W całym kraju odbywały się we wrześniu różnego rodzaju imprezy artystyczne, zabawy, loterie fantowe, wycieczki na trasę W—Z, spotkania piłkarskie pomiędzy różnymi instytucjami i szeregi innych, z których całkowity dochód przeznaczony był na odbudowę Warszawy.

Sieradz jak i jego powiat przygotował się dość starannie do obchodu Miesiąca Odbudowy, w wyniku czego ponad milion złotych uzyskanych ze zbiórek i różnego rodzaju imprez przekazany zostanie na SFOS.

Do zebrania tego miliona przyczyniło się szereg instytucji i organizacji. Między innymi Liga Kobiet, która w dniu 1 i 3 września br. urządziła zabawy, wpłaciła 51.655 złotych. Spółdzielnia Społyców „Sieradzanka“ z zabawy urządzonej w dniu Święta Lotnictwa tj. 4 września uzyskała dochód i wpłaciła na SFOS 17.315 złotych. Ochotnicza Straż Ogniowa zaofiarowała 32 tysiące zło-

tych z zabawy zorganizowanej w dniu 17 września.

Najbardziej atrakcyjną imprezą Miesiąca Odbudowy były zawody piłkarskie pomiędzy przedstawicielami Skarbców, pracownikami Państwowej Drukarni, Spółdzielni „Sieradzanka“, Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej i PZGS-em z których uzyskano 41 tysięcy złotych.

Zakończeniem Miesiąca Odbudowy Stolicy była urządzona w dniu 2 października loteria fantowa, z której dla Warszawy uzyskano 64 tysiące złotych.

Wyżej wymienione imprezy odbyły się na terenie samego tylko Sieradza, gdyż z powiatu brak jeszcze odpowiednich meldunków. Niewątpliwie i powiat nie pozostał w tyle za Sieradzem. (Zch)

Meble dla świata pracy

W sklepie i magazynie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego przy ul. Narutowicza zawsze panuje ruch. Ludzie pracy z Kutna i powiatu zaopatrują się tutaj w różnego rodzaju meble, na bardzo dogodnych warunkach. W tej chwili Centrala posiada na składzie łóżka, szafy, komplety kuchenne, tapczany, krzesła, wyścielane. Wszystkie te przedmioty można nabyć na raty, rozłożone na okres 12 miesięcy.

Młode gospodie z dużym znanostwem oglądają kredensy, stołki i półeczki, ale trudno dopatrzeć się błędów. Wszystkie przedmioty wykonane są bardzo trwale i estetycznie. Różnice między nimi polegają tylko na tym, że meble są wykonane w różnych kolorach, jak: kremowe, seledynowe i inne. Centrala posiada na składzie również meble biurowe i świetlicowe oraz zabawki i sprzęt sportowy, np. stoły ping-pongowe. W okresie zimowym będzie można kupić tutaj również narty i sanki.

Poza tym sprzedaje się także i sprzęt gospodarski, pałaki do pił, deski do krojenia jarzyn, a nawet i ule.

Ze względu na bardzo bogaty asortyment towarów, jak i ciągle nadechodzące nowe rzeczy, magazyn centrali okazał się niewystarczający. W związku z tym w najbliższej przyszłości przewiduje się ich rozbudowę.

W Centrali zaopatruje się w 85 procentach świat pracy.

MŁYN WODNY

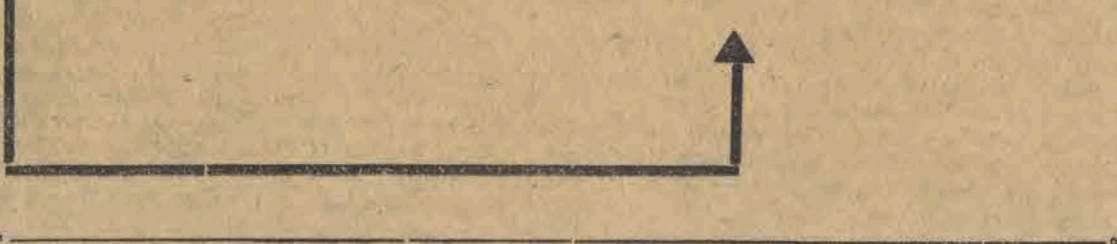
W. KROKOWICZ i S-ka
Poczta i gm. Szczerców

WARSZAWSKA TUCZARNIA DROBIU

H. KOZŁOWSKI i S-KA

Grabów nad Prosną, pow. Kępno
Telefon 5

Skup i eksport drobiu



CEGIELNIA MECHANICZNA „TADZIOW“

G. Hadas i Idasik
Walichnowy, gm. i p-ta Sokolniki
pow. Wieluń

Wyrób i sprzedaż wyrobów cukierniczych A. Granowski i S-ka

Łódź, ul. Piotrkowska 56
Tel. 194-11

FABRYKA WYROBÓW JEDWABNYCH

Bolesław Dobrzański

Łódź, ul. Limanowskiego 111a

Budowa największego Domu Towarowego w Warszawie

Ponad 200 robotników PBP pracuje przy budowie największego gmachu PDT, który powstaje w Warszawie przy Al. Sikorskiego. Obecnie betonuje się czwarta — nadziemna kondygnacja budynku. Do końca br. przebiega się wykonanie następujących prac:

czterech kondygnacji. Budowany gmach Powszechnego Domu Towarowego będzie największym w Polsce domem handlowym. Składać się on będzie z trzech części: głównego budynku handlowego, od strony Al. Sikorskiego, budynku biurowego, stojącego przy ul. Kruczej, i dużej, parterowej hali od ul. Brackiej. Hala przewidziana jest na dział spożywczy.

Najciekawszym niewątpliwie fragmentem zabudowy PDT będzie budynek handlowy, składający się z 10 kondygnacji, z których 2 położone będą pod ziemią. Dużość frontowej elewacji gmachu wyniesie 70 m, szerokość zaś około 35 m. W części podziemnej znajdują pomieszczenia magazynowe i ekspedycja towarów, szatnia dla personelu oraz urządzenia instalacji wentylacyjnej i ciennej. Na piętrach umieszczone zostaną poszczególne działy branżowe.

Wygodne i szybkie poruszanie się wewnątrz budynku zapewnią dwutaśmowe ruchome schody, zdolne w przeciągu godziny przetransportować 15 tysięcy osób. Ponadto przewiduje się zainstalowanie 10 dźwigów. Od strony południowej, tzn. od Al. Sikorskiego budynek posiadać będzie szklana ścianę frontową dla zapewnienia wewnątrz maksimum światła. Oprócz centralnego ogrzewania gmach ogrzewany będzie ciepłym powietrzem, doprowadzanym przez wentylatory.

Specjalne urządzenia chłodnicze umożliwiają przechowywanie towarów ulegających szybkiemu psuciu.

Dom Towarowy zatrudni ok. 1600 osób personelu. Gmach PDT oddany zostanie do użytku pod koniec 1950 roku.

Radio

9.30 Muzyka poważna. 10.00 Audycja literacka. 10.20 (Ł) Audycja regionalna pt. „Galkówko dobrze pracuje”. Wykonawcy: Orkiestra p. kier. H. Dehicha, E. Korff-Kawecka — śmieć, Z. Włodowski — klarnet, A. Pindras — akordeon. 11.00 Recenzja. 11.10 (Ł) Program lokalny na dziś. 11.12 (Ł) Audycja pt. „Od naszych korespondentów”. 11.20 (Ł) Pieśni polskich i rosyjskich kompozytorów w wyk. M. Bartosz — sopran, przy fortep. Al. Tarski. 11.40 (Ł) Opowiadanie J. Sztudyngera pt. „Różne lalki”. 11.50 (Ł) „Z frontu radiofonizacji” — wiadomości w omówieniu dyr. okr. PR. A. Śmieć. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 Koncert „Hejże dalej do marzutu”. 14.00 „U naszych twórców”. 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Pan Tadeusz” — Adama Mickiewicza (33). 15.00 Lekka muzyka organowa. 15.15 Koncert muzyki polskiej i radzieckiej. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 „Nasze chóry śpiewają”. 16.50 Poradnika o „Towarzystwie Przyjaciół Polsko-Radzieckiej”. 17.00 Koncert Rozrywkowy. 17.55 „Wisła swatem” — wedywil L. Dmuszewskiego. 19.00 Kameleonalna muzyka radziecka. 19.30 „Żyć i walczyć”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 Rezerwa dziennika. 20.40 (Ł) „Uczniowie Wielkiego Października” — felieton literacki A. Jędrzejewicza. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.40 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się



— W ten sposób — używam tylko jednej smyczy.

W. Ażaw

Daleko od Moskwy

— Co zrobimy z nim, jeśli przyjdzie opuścić barżę? — spytał Kowszow.
— W miarę możliwości będę się starał dostarczyć go na brzeg. Towarzysz Poliszczuk, da nam do pomocy marynarza.
— Wicher może nas uratować od lodu! — zawołał pewnym głosem Poliszczuk. — Zeby tylko nie było buty.
Aleksy i Beridze zasapani i podnieceni, wrócili do kajuty. Z gumowych płaszczy strumieniami spływała woda.
— Tacy jesteście różni, a jacy podobni! — zawołała Tania, szczerze szcząc się nimi. Pragnęła z całego serca powiedzieć im coś miłego.
Inżynierowie obejrżeli się nawzajem i usiedli obok siebie. Kondrin usiadł bliżej wyjścia. Był przygnębiony, wystraszony i nie ukrywał tego.
— W czym jesteśmy podobni do siebie? — miękko spytał Beridze, nie spuszczać spojrzenia z dziewczyny. Narzuciła na głowę chusteczkę, co nadało jej coś tajemniczego, nowego w jego oczach:

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sportowi działacze Łodzi wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Nas, działaczy sportowych, ufnoszą i otucha napawa świadomość, że Biuro Polityczne KC PZPR tak wnikliwie podeszło do istniejących niedomagań w krzewieniu kultury fizycznej i wychowania.

Uchwały odnośnie zapobieżenia brakom w pracy sportowej na wsi, w organizacjach młodzieżowych i zrzeszeniach sportowych Związków Zawodowych oraz niedostatecznego zaangażowania w sprzęt sportowy, są rekomendacją, że niedomagania te zostaną usunięte, że współpraca między miastem a wsią na polu wychowania i rozwoju kultury fizycznej wejdzie na realne tory.

Polska zachodnia, czy środkowa? Ruch czy ŁKS Włókniarz? Ogniwo czy ŁKS Włókniarz?

Odpowiedzi na te pytania oczekuje dzisiaj cała sportowa Łódź

Dzisiaj w Łodzi odbędą się liczne imprezy sportowe prawie we wszystkich dyscyplinach. Najważniejszą z nich będzie bezspornie impreza lekkoatletyczna o puchar przewodni im. Janusza Kusocińskiego pomiędzy Polską zachodnią i środkową.

Zachodnią część naszego kraju reprezentują okręgi: Szczecin, Wrocław, Katowice, natomiast środkową: Białystok, Olsztyn, Warszawa i Łódź. Na zawodach tych ujrzymy czołowych zawodników i zawodniczek Polski, a więc biesiada sportowa będzie pierwszorzędna. Dość nadmienić, że udział w zawodach wezmą: Bregulanka, Gembolśówna, Kałużowa, Cejzikowa, Piwowarówna, Ronczewska, Paszkówna, Kiszka, Buhl, Małecki, Praski, Szendzielorz, Potrzebowski, Werbński, Lipiec, Gralka, Bendkowska, Iłłn.

Polską środkową reprezentować będą: Maderówna, Dobrzańska, Błomszewska, Peskówna, Stalkiewicz, Czajkowska, Staniszevska, Szelesta, Gburczyk, Mileski, Piwowarski, Molenda, Wdowczyk, Antonowicz, Prywer. Z juniorów wystąpią: bracia Garnarczykowie i Sidło.

Program przewiduje 18 konkurencji. Zarząd ŁOZLA poczynił odpowiednie starania, aby ostatnia w tym sezonie poważna impreza lekkoatletyczna wypadła jak najokazalej pod względem organizacyjnym. Sądymy, że impreza dzisiejsza ściągnie na stadion ŁKS Włókniarza moc miłośników tej pięknej gałęzi sportu. Celem udośćpienia ujęcia niedzielnich zawodów najszerszym masom publiczności i spopularyzowania, lekkoatletyki, ceny biletów ustalono na zł. 100 — na wszystkie miejsca.

Drugą imprezą godną uwagi jest mecz piłkarski o mistrzostwo ligi, rozegrany pomiędzy ŁKS Włókniarz i Ruchem z Chorzowa. Zespół gości ostatnio pokonał drużynę Górnik w stosunku 6:1, a więc poprawił się w formie. Łodzianie zechcą niewątpliwie zademonstrować przed swą publicznością, że wyniki były dla nich niesprawiedliwe. Więcej szans na uzyskanie zwycięstwa posiada ŁKS Włókniarz.

Trzecia impreza interesuje przede wszystkim zwolenników boks. ŁKS Włókniarz rozegra zawody o mistrzostwo drugiej ligi z Ogniwo z Wrocławia. 100 proc. faworytem tego spotkania jest drużyna łódzka, która ma zapewnione pierwsze miejsce w końcowej tabeli drużyn drugiej ligi. Jako przedmecz odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie A pomiędzy zespołami Concordii z Piotrkowa i rezerwą ŁKS Włókniarza. Ligowcy wystąpią w składzie: Różycki, Matecki, Marcinowski, Jędrzejczyk, Debisz, Olejnik, Wietorek i Grzelak. Na zawody z Concordią wyznaczono: Kargiera, Olczyka, Pietrzaka, Mazura, Nagajskiego, Konickiego, Słarskiego, i Jaskóła.

Jeśli do tych imprez dodamy pięć interesujących spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A, towarzyskie mecze z których dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy i zawody koszykarskie z udziałem Warty z Poznania i łódzkiej zespołów Spójni i Związkowca, to śmiało można powiedzieć, że tyłu imprez już dawno nie oglądaliśmy w Łodzi.

Dynamo (Moskwa) — Zenit (Leningrad) 6:1

MOSKWA (obsz. wł.) — W Leningradzie odbył się niezwykle emocjonujący mecz piłkarski, między leaderem tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo ZSRR — moskiewskim „Dynamo”, a znajdującym się na 4-tym miejscu w tabeli, miejscowym „Zenitem”. Spotkanie przyniosło zdecydowane zwycięstwo drużynie moskiewskiej 6:1 (3:1).

Po tym zwycięstwie „Dynamo” posiada już 53 punkty i st. br. 96:30, mając tym samym zapewniwszy tytuł mistrza ZSRR na ten rok, nawet w wypadku porażki w obu pozostałych do rozegrania meczach. Znajdujący się na drugim miejscu CDKA na 49 pkt., lecz o jedną grę więcej od „Dynamo”.

Plenum Zarządu Środowiskowego AZS

W dniu 9 bm. o godz. 9 rano w sali Miejskiej Budy Narodowej w Łodzi, przy ul. Nowotki 16 odbył się ROZSZERZONE PLENUM ZARZĄDU ŚRODOWISKOWEGO AZS, na które wzywa się do bezwzględnej i punktualnej przybycia wszystkich członków Zarządu Klubu AZS. Kierownictwo Sekcji Klubu, Zarząd Uczelnianych i czynnych zawodników Klubu.

Na porządku obrad Plenum przewidziane są m. in. referaty: przedstawiciela Zarządu Głównego AZS na temat „Wychowanie fizyczne i sport wśród młodzieży akademickiej w Polsce Ludowej” oraz przewodniczącego Zarządu Środowiskowego Zrzeszenia na temat: „Zadania i wytyczne organu zacyjnego na rok akademicki 1949-1950”.

Sport w ZSRR Mistrzynie świata w roli delegatki ZSRR na kongresie w Budapeszcie

Niedawno pisaliśmy jakim jest sportowiec radziecki. Nie zamyka on się w ciasnym kole zainteresowań sportowych, a bierze aktywny udział w życiu całego narodu, zdobywając niejednokrotnie zaszczytne stanowisko i uznanie wśród całego społeczeństwa.

Na drugim młodzieżowym Międzynarodowym Kongresie Pokoju delegacja radziecka w większości składała się z znanych sportowców. Między innymi Związek Radziecki reprezentowała mistrzyni świata w jeździe szybkiej na palmę pierwszeństwa na terenie całego województwa.



Co, gdzie i kiedy?

Lekkoatletyka: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 15: zawody Polskiej zachodniej i środkowej o puchar przewodni im. Janusza Kusocińskiego z następującym programem: kobiety — bieg 100 mtr., skok wzwyż, dysk i 4x100 mtr.; juniorki: bieg 60 mtr. pełnięcie kuli i sztafeta 4x200 mtr. Mężczyźni — bieg 100 mtr., 400, 1500, skok w dal, rzut oszczepem i sztafeta 4x100 mtr. Juniorzy — bieg 100 mtr., skok wzwyż, rzut oszczepem i sztafeta 4x100 mtr.

Zawody kolarskie: godz. 9-ta — sekcja kolarska ŁKS Włókniarza zrzęda wyścig na 50 km. handikapowy wewnątrzklubowy, dostępny dla wszystkich kolarzy członków sekcji. Start na ul. Pabianickiej, przy parku Weneja. Trasa wyścigu prowadzi przez Pabianiec, Łask i sportowcom na mecie przy parku Weneja.

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 12: zawody o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy ŁKS Włókniarzem a Ruchem z Chorzowa.

Boks: hala sportowa na Widzewie, godz. 19-ta, zawody o mistrzostwo drugiej ligi: ŁKS Włókniarz — Ogniwo z Wrocławia. O godz. 17: zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie A z Concordii Piotrków — ŁKS Włókniarz IB.

O godz. 11 w Pabianicach spotka się tamtejsze PTC Gwardia z łódzkim Widzewem.

Redakcja: K. Korperta, tel. 232-22. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 200-42. Administracja: 200-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75.

Piłka ręczna: sala Polskiej YMCA, godz. 11: zawody towarzyskie koszykówki męskiej: Związkowiec-Warta (Poznań) — Spójnia (Łódź).

Dziś wasz mecz

W niedzielę, o godz. 10 na boisku „Spójni” w Helenowie, w ramach obchodzących się wczaj spotkań na odbudowę Warszawy członkowie Zarządu Łódzkiego ZMP rozegrają mecz z członkami Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja	
KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adm. Red.: Łódź, Piotrkowska 70, III p.	
Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ślennych	wewn. 19
Dział mutacji	218-42
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	wewn. 8 i 11
Dział fabryczny	229-29
Dział rolny	218-19
Redakcja nocna	254-21
K. Korperta	172-31
Łódź, Piotrkowska 70,	tel. 232-22
Administracja	200-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55	tel. 111-50 i 114-75

Uwaga ZMP-owcy

Sądymy, że w niedzielę na boisku „Spójni” nie zabraknie żadnego ZMP-owca.

— Pewien znajomy marynarz opowiadał mi w Rubieżu o prawdziwej katastrofie morskiej — Tania podkreśliła słowo „prawdziwej”. — Na Ochotkim morzu podczas sztormu zginął nasz niewielki okręt i tylko troje ocalało z całej załogi...

Tania uważnie obserwowała towarzyszy. Aleksy był zupełnie spokojny, raczej obojętny. Topolow uśmiechał się do siebie, gładząc wasy. Kondrin ogładał się dookoła, jakgdyby oczekiwał, że każdej chwili kajuta zostanie zatopiona. Beridze zaś łobuzersko spojrzawszy na tabliczkę „Nie palić” — wyciągnął papierosa, czestując Tanię. Tania niezręcznie zapaliła i zbliżyła twarz do jego twarzy. Na górze Poliszczuk znowu strzelał. Nerwowo pułkał motorem...

— Okreć nas tak skrzypi, że można pomyśleć, iż boki jego nie są okute żelazem — powiedział Beridze. — Tania roześmiała się i zaksztusła dymem. — Proszę nie kłamać, Jerzy Dawidowicz, wasze kłamstwo jest zbyt wyraźne. Okreć skrzypi właśnie dlatego, że nie ma na bokach żelaznego okucia.

— Zaczęliście opowiadać o prawdziwej katastrofie morskiej — przypomniał Kuźma Kuźmycz. — Walczyli o życie, nie mając jednak strachu przed śmiercią. Ów opowiadający mi to, był jednym z trzech, którzy się uratowali — wypowiedział zdanie, które mnie zadziwiło: „Jeśli człowiekowi grozi niebezpieczeństwo, nawet śmierć powinien okupić całą swą wolą i nie bać się niczego. Wtedy wszystko, co jest mu w życiu drogie, pomoże mu zostać mocnym i silnym. Nie straci swego honoru i w ostatniej chwili, zginie, jak prawdziwy człowiek”.

Kondrin ze zdumieniem odwrócił się do Tani. — Zuch, do stu tysięcy diabłów! — ochryple zawołał Kuźma Kuźmycz. Zdał się zanieść stojąc na pokładzie. Zachwycał się odwagą dziewczyny, starającej się pokrzepić mężczyzn na duchu.

— Wszystko to bzdura i głupota — odezwał się Kondrin skrzyjącym głosem. — Zaczarowaliśmy, małymi oczkami, ogładał nieprzyjaźnie towarzyszy. Nie zwracał na niego uwagi, jakgdyby był nieobecny. Jednakże Tania nie mogła się powstrzymać. — Co jest bzdurą i głupotą? — spytała. — To, o czym tutaj pleciecie. Nie takiego dobrego nie zdarza się. Każdy drży o swoją skórę i wszyscy boją się śmierci. Przecież i wy nie chcecie utonąć! W tej chwili jesteście miłymi towarzyszami — przyjaciółmi, gdyż spodziewacie się ratunku. Lecz jeśli przyjdzie godzina, zagryzie jeden drugiego w wałce o ratunkowy pas. Tanię przeraziło to niespodziane wystąpienie Kondrina zarówno ze względu na treść jak i zły i przekonujący jego ton. Spojrzała na Kondrina z pogardą, tak, że nie wytrzymał tej spojżenia.